Grzegorz Hubert Gerek
Włodzimierz Puchalski

Bocian

The Stork * Der Storch

WYDAWNICTWO
Aleksander

Wstęp

Chyba każdy z nas przejeżdżając przez polską wieś zauważył na dachu stodoły, kominie, czy słupie telefonicznym gniazdo z siedzącym na nim dużym czarno-białym ptakiem o długim czerwonym dziobie. Bocian biały to ptak, o którym z pełną odpowiedzialnością można powiedzieć, że niewątpliwie kojarzy się z Polską. Potwierdzeniem tego będzie fakt, że prawie 1/4 światowej populacji bocianów białych gniazduje na terenie naszego kraju – tak, co czwraty bocian na świecie jest Polakiem – to brzmi dumnie!

W kulturze ludowej zawsze było miejsce dla różnych gatunków zwierząt, jednak bocian zajmował w niej szczególną pozycję. Był to ptak, niecierpliwie wyczekiwany każdego schyłku zimy jako zwiastun nadchodzącej wiosny. Ptak ten zawsze oznaczał pomyślność, stąd w dawniejszych czasach gospodarze zachęcali boćki na różne sposoby do gniazdowania na ich dachach wierząc, że uchroni ich to przed piorunami. Z wiosennym przylotem bocianów wiązały się również wróżby – jeżeli pierwszego bociana zauważono w locie to było pewne, że w danym roku do tej osoby przyleci pomyślność, jeżeli jednak obserwowany ptak stał na gnieździe lub na ziemi to niestety rok nie zapowiadał się ciekawie. Niemałą rolę przypisywano boćkom również w ludzkiej prokreacji, wiążąc fakt ich wiosennych powrotów z większym w tym czasie odsetkiem narodzin.

Bocian biały darzony był czcią i szacunkiem, jego uśmiercanie było potępiane, choć niekiedy wytłumaczalne faktem, że pewne części bocianiego ciała odpowiednio przyrządzone miały zapewniać ukojenie różnych dolegliwości.

Piętno jakie wywarły bociany w naszej kulturze widoczne jest też w nazwach oraz herbach wielu miast - w Polsce 29 nazw miejscowości pochodzi od bociana, są więc: Bocian, Bocianek, Bociek, Boćki, Bocianicha, Bocianiec, Bocianka, Bocianowo itp.

Po dziś dzień ptak ten darzony jest sympatią, jego przylot ogłaszany jest zawsze w publicznych mediach, pomaga mu się w zakładaniu gniazd przez budowanie specjalnych platform. Mimo, że na boćki czeka wiele zagrożeń jak choćby pozostawiane na polach sznury od snopowiązałek, które znoszone do gniazda owijają się wokół skoków piskląt powodując nierzadko ich martwicę i autoamputację, napowietrzne linie energetyczne stające się powodem kolizji młodych ptaków próbujących swych sił w powietrzu czy środki chemiczne stosowane w rolnictwie powodujące zatrucia, polska populacja tych ptaków nie dość, że jest stabilna to wykazuje niewielki trend wzrostowy.

Wobec wszystkich powyższych faktów uważamy, że bociany białe w pełni zasługują na dodatkowy hołd w postaci niniejszego albumu!

Dr n.wet. Tomasz Stenzel
Prof. dr hab. Andrzej Koncicki

The Introduction

A nest perched on the roof of a barn, or on top of a chimney or a telegraph pole, occupied by a large black and white wader is what all of us must have seen on a number of occasions while travelling through the Polish countryside. The white stork is a bird which can rightly claim to be associated with Poland. Such a claim is well grounded in fact as nearly 1/4 of the world population of white storks have their nesting sites in the territory of Poland, i.e. one out of every four storks is Polish, which sounds proud!

Traditional folk culture always featured themes and motifs representing a wide variety of animal species, but it was storks that enjoyed a prominent position in folklore. In late winter, they were the birds which villagers could not wait to see, the forerunners of spring. A stork was always regarded as a sign of prosperity, and that was why farmers used to invent ways to encourage the birds to nest on the roofs of their homes believing that it would protect them against being struck by lightning. The arrival of storks in spring was used to predict the nearest future: if the first spotted stork was on the wing, prosperity would come to you that year. However, if the first stork to be seen was standing in a nest or on the ground, it was interpreted as an ill-omened year. Storks also gained quite a reputation for bringing babies to mothers as their arrival in spring was associated with a higher percentage of births.

The white stork used to be worshipped and held in respect, and killing a stork was a blameworthy thing, although sometimes it could be justified by the fact that medications using certain parts of the body of a stork were believed to be an effective remedy against various ailments.

The indelible mark left by storks on our culture can also be seen in the names of places and in the coats of arms of numerous Polish towns. As many as 29 names of places in Poland were derived from the name of the bird, including Bocian, Bocianek, Bociek, Boćki, Bocianicha, Bocianiec, Bocianka, Bocianowo etc.

Storks are still favoured by us, and information about their arrival is always part of public releases. The birds are aided in nest building by being provided with special nest platforms. Although they face plenty of risk (including from pieces of string left available to young storks in the fields after sheaf binding which can wind around the lower shanks of the young, leading to bone necrosis and to resulting self-amputation; from overhead power lines into which fledglings can crash while making their first attempts to fly; or from chemicals used in farming which cause poisonings), the Polish population of these birds remains stable, with a slight upward trend.

Having considered all the facts, we firmly believe that white storks do deserve homage and an extra appreciation shown in the form of this album!

Dr Tomasz Stenzel, Veterinary Surgeon
Prof. dr hab. Andrzej Koncicki

Einleitung

Wahrscheinlich hat jeder von uns auf einer Fahrt durch das ländliche Polen auf einem Scheunendach, Kamin oder Telefonmasten schon einmal ein Nest mit einem großen schwarz-weißen Vogel mit langem rotem Schnabel gesehen. Mit gutem Gewissen lässt sich behaupten, dass der Weißstorch zweifellos mit Polen in Verbindung gebracht wird. Dies wird durch die Tatsache bestätigt, dass fast der weltweiten Population dieser Vogelart in Polen nistet. Jeder vierte Storch auf der Welt ist also Pole – das klingt stolz!

Obwohl die volkstümliche Kultur schon seit jeher Raum für verschiedene Tierarten bot, nahm der Storch seit Menschengedenken eine Sonderstellung ein. Dieser Vogel wurde als Bote des Frühlings jedes Jahr zum Ende des Winters hin ungeduldig erwartet. Der Storch stand schon immer für Glück – deshalb lockten Bauern die Störche in früheren Zeiten mit verschiedenen Mitteln, sich auf ihren Dächern einzunisten, denn sie glaubten, dass sie dies vor Blitzeinschlägen bewahren würde. Mit der Ankunft der Störche im Frühling waren auch Prophezeiungen verbunden – entdeckte man den ersten Storch im Flug, dann war es sicher, dass das Glück dem Beobachter in diesem Jahr zufliegen würde. Sah man den ersten entdeckten Vogel jedoch auf dem Nest stehend oder auf dem Boden, ließ das Jahr nichts Gutes erwarten. Auch bei der menschlichen Fortpflanzung wurde den Störchen eine nicht unwesentliche Rolle zugeschrieben, denn ihre Ankunft im Frühling wurde mit der in dieser Zeit erhöhten Geburtenrate in Verbindung gebracht.

Der Weißstorch wurde verehrt und geachtet, das Töten der Vögel war hingegen verpönt – obwohl dies gelegentlich durch die Tatsache zu rechtfertigen war, dass gewisse Körperteile nach entsprechender Präparierung die Heilung verschiedener Beschwerden bewirken sollte.

Wie sehr Störche unsere Kultur geprägt haben, ist auch an den Ortsnamen und Wappen zahlreicher Städte zu erkennen. In Polen sind 29 verschiedene Ortsnamen auf den Storch (polnische - Bocian) zurückzuführen: Bocian, Bocianek, Bociek, Boćki, Bocianicha, Bocianiec, Bocianka, Bocianowo, usw.

Bis heute wird den Vögeln viel Sympathie zuteil. Über die Ankunft der Störche wird in den lokalen Medien berichtet und man unterstützt die Tiere beim Nestbau durch den Bau spezieller Plattformen. Obwohl auf Störche zahlreiche Gefahren lauern, wie etwa auf Feldern zurückgelassene Schnüre von Garbenbindern, die sich, wenn sie ins Nest gebracht werden, um die Extremitäten der Jungen wickeln und nicht selten zu abgestorbenen Gliedmaßen oder sogar Selbstamputationen führen können, Hochspannungsleitungen, die Kollisionen von Jungvögeln beim gegenseitigen Kräftemessen verursachen und in der Landwirtschaft eingesetzte Chemikalien, die Vergiftungen hervorrufen können, zeigt sich die polnische Storchenpopulation nicht nur stabil, sondern weist sogar einen geringfügigen Wachstumstrend auf.

Angesichts all dieser Tatsachen sind wir überzeugt, dass der Weißstorch eine zusätzliche Ehrerbietung in Form dieses Albums mehr als verdient hat!

Dr. med.vet. Tomasz Stenzel
Prof. dr. habil. Andrzej Koncicki

Opowieść o białym bocianie

Bo już bocian przyleciał do rodzinnej sosny
I rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny;
(Pan Tadeusz XI, 24-25)

„Na zwiastowanie bocian w gnieździe stanie" - tak stare przysłowie określa czas powrotu bocianów do Polski. 25 marca (Zwiastowanie Pańskie) większość z nich jest już w swoich rodzinnych stronach. Niekiedy długa zima sprawia, że przylatują trochę później, a czasem, gdy wiosna przychodzi szybciej, pojawiają się u nas wcześniej. O tej drugiej sytuacji mówi kolejne przysłowie - *„Gdy na Św. Józefa (19 marca) bociek przybędzie to śniegu już nie będzie"*.

Nie ma chyba w naszym kraju ptaka tak bardzo oczekiwanego na wiosnę. Przylot pierwszych bocianów jest odnotowywany w serwisach informacyjnych. Ludzie przekazują sobie z uśmiechem i ulgą informację, że już jeden przyleciał, już jest, klekocze! Tylko patrzeć, jak za nim przyjdzie piękna wiosna...

Ja też z niecierpliwością czekam na pierwsze bociany. Tak się bowiem składa, że w moich fotograficznych wędrówkach po Polsce bocian jest jednym z milszych obiektów bezkrwawych łowów.

Kiedy na znajomym gnieździe zobaczymy pierwszego wiosną bociana mamy pewność, że to krajan, rodak, choć niekoniecznie ten sam, co w zeszłym roku. Bociany wracają bowiem w okolice rodzinnego gniazda, ale niekoniecznie swojego. Naukowcy ustalili, iż bociany w Polsce żyją w promieniu maksymalnie 10 kilometrów od gniazda gdzie się urodziły.

Do gniazda najczęściej wraca pierwszy pan bocian. Staje na jednej nodze i czeka. Nieraz już po kilku dniach jest para, nieraz czekanie trwa dłużej. Obserwacja wiosennego kojarzenia się par nasuwa wniosek, że bocian nie grzeszy wiernością. W bocianich związkach liczy się zasada – kto pierwszy ten lepszy. Każda więc pani bocian, która przyleci pierwsza, zostaje przyjęta do gniazda. Kiedy pojawi się wysoko na niebie jest zapraszana klekotem i rozkładaniem skrzydeł. Taka prezentacja ma zachęcić do krótkiego, sezonowego bocianiego małżeństwa. Jak się bociania dama zdecyduje i wyląduje na gnieździe, wspólne klekotanie roznosi się po okolicy. Ptaki podnoszą wysoko dzioby i zarzucają je aż na plecy. Ten specyficzny taniec miłosny kończy się krótkim zbliżeniem.

Potem kilkanaście minut przerwy i znów zaloty się powtarzają. Udało mi się kilka razy obserwować bocianią miłość. Szczególnie miło wspominam pewne gniazdo nad Narwią. Usytuowane na wysokim, uschłym pniu, malowniczo komponowało się z przepastnymi łąkami i nadrzecznymi drzewami. Siedząc w pewnej odległości od gniazda obserwowałem zachowanie bocianiej pary. Był kwiecień... Niestety – jakiś czas później bocianie gniazdo nie wytrzymało jesiennej wichury i spadło. Boćki go nie odbudowały przenosząc się pewnie na kolejny, już nie tak malowniczy, słup elektryczny.

Często wiosną dochodzi do konfliktów o gniazdo. Walczą bociany, które po raz pierwszy chcą wyprowadzić lęgi, czyli ptaki trzyletnie. Walczą także ptaki, które nie mogą znaleźć wolnych gniazd, gdyż jesienne i zimowe wichury je zniszczyły. Nie wszystkim chce się budować od podstaw nowy dom, nieraz próby budowy się nie udają. Łatwiej zająć istniejące już gniazdo. Czasem w spokój nowej pary wkrada się ten trzeci – pokłapie dziobem, spróbuje powalczyć, jednak rzadko kiedy mu się udaje. Musi szukać szczęścia gdzie indziej.

Koniec marca i początek kwietnia, to czas ucztowania. Miliony żab wychodzą z miejsc zimowego snu i w godowej podróży szukają płyciutkich sadzawek, bajorek i bagienek. Dla zgłodniałych i wymęczonych podróżą bocianów, to prawdziwe eldorado. Potrafią stanąć w pobliżu żabiej sadzawki i wyłapywać dziesiątki żab. Wczesną wiosną nie ma jeszcze bujnych traw, więc wszystko widać i być może właśnie dlatego w powszechnej opinii bocian to żabojad. A tymczasem żaby stanowią duży procent jego menu tylko na przedwiośniu.

Takie bocianie stołówki pełne żab fotografowałem nad Narwią w okolicach rodzinnego Pułtuska oraz nad Biebrzą.

Oczywiście przylot bocianów nie odbywa się w Polsce jednocześnie. Na południu i zachodzie kraju ptaki pojawiają się średnio dwa tygodnie wcześniej niż w północno – wschodniej części. W wiosce bocianiej Pentowo, gdzie mają ponad dwadzieścia gniazd, co roku notowany jest przylot pierwszego z nich.

Rok 2000 – 28 marca
Rok 2001 – 21 marca
Rok 2002 – 18 marca
Rok 2003 – 3 kwietnia
Rok 2004 – 23 marca
Rok 2005 – 4 kwietnia
Rok 2006 – 1 kwietnia
Rok 2007 – 22 marca
Rok 2008 – 21 marca
Rok 2009 – 1 kwietnia
Rok 2010 – 24 marca
Rok 2011 – 28 marca
Rok 2012 – 22 marca

Wiosenny bocian dzieci przynosi! Utarło się takie powiedzenie i jak w każdym jest i w nim odrobinę prawdy. To znaczy nie prawdy takiej dosłownej, najprawdziwszej. Kiedyś jednak musiało się najwięcej dzieci rodzić właśnie na przełomie marca i kwietnia. Więc proste skojarzenie – we wsi pierwszy bocian i w kilku domach pociechy. Dlaczego tak się działo – wystarczy policzyć 9 miesięcy do tyłu – wypada koniec czerwca, a więc okolice Nocy Świętojańskiej. Zatem tak kiedyś musiano zapominać się w poszukiwaniu kwitnącego kwiatu paproci w noc Kupały, że potem trzeba było zwalić winę na biednego bociana!

Najwięcej bocianów w Polsce spotkać można w jej północno – wschodniej części. Nad Narwią, Bugiem i Biebrzą mają idealne warunki. Także Mazury, zwłaszcza ich północna część obfituje w biało – czarne ptaki.

Kiedy już w połowie kwietnia większość par przyrzeknie sobie wierność do późnego lata, rozpoczynają się energiczne prace remontowe. Trzeba szybko poprawić mieszkanie, by mogły w nim przyjść na świat młode. Latają więc boćki na pobliskie łąki i bagna, znoszą trawy, patyki, a czasami nawet kawałki folii. Poprawiają gniazdo, wzmacniają konstrukcję. Takie coroczne dodawanie nowych elementów powiększa oczywiście gniazdo. Po dziesiątkach lat może ono ważyć nawet około tony. Znane są przypadki zasiedlania tego samego gniazda przez wieki. Udało mi się kiedyś zasiąść na wysokiej skarpie narwiańskiej naprzeciw gniazda, które było na mojej wysokości. Siedziałem i patrzyłem jak boćki ciężko pracują.

Pod koniec kwietnia pojawia się pierwsze jajo. Po kilku dniach jest ich już kilka (od 2 do 7) i rozpoczyna się okres wysiadywania. Robią to ptaki na zmianę, ale w nocy niemal zawsze wysiaduje samica. I tak do końca maja – początku czerwca.

Młode rosną szybko. Rodzice zmieniają się na gnieździe, a później bywają na nim tylko po to, by dostarczyć smakowite kąski. Robaki, owady, gryzonie, żaby, węże, ale także pisklęta czy młode zajączki przenoszone są w wolu. Dorosły ptak połyka je i potem zwraca do gniazda. W upalne letnie dni zdarza się, że dorosłe ptaki spryskują młode wodą. Gdy upał jest nie do zniesienia, starają się zapewnić potomstwu odrobinę cienia rozkładając skrzydła. Na noc dorosłe ptaki odlatują na pobliskie dachy i drzewa.

Młode rosną szybko. Już pod koniec czerwca można je zobaczyć z dołu, jak z ciekawością wyglądają na świat. Pokryte biało – szarym puchem, z czarnymi dziobami, kręcą się w gnieździe wyczekując powrotu taty bądź mamy z pokarmem.

W lipcu nadchodzi dzień, kiedy trzeba pierwszy raz opuścić gniazdo. Udało mi się kiedyś, przed wieczorem, oglądać takie zjawisko. Trzy młode, wyrośnięte już boćki, stały na gnieździe. Dorosły ptak wylądował obok na dachu stodoły i zaczął zachęcać potomstwo do pierwszego lotu. Polegało to na popychaniu i szturchaniu dziobem, co wyglądało niemal jak wyrzucenie potomstwa z gniazda. Pierwszy z młodych, przepychany na skraj gniazda, nie miał za bardzo ochoty z niego spaść. Machał skrzydłami i próbował się bronić. Nie było jednak wyjścia. Z domostwa zrzuciła go perswazja rodzica. Zaczął nerwowo machać skrzydłami i... poleciał. Kilkanaście nieporadnych jeszcze, nerwowych uderzeń skrzydeł i bocian z trudem wylądował na sąsiednim drzewie. To samo zrobiło rodzeństwo. Młode obsiadły drzewo i za nic nie chciały z niego dalej odlecieć. Z trudem pewnie docierało do nich jak to się stało, że nie spadły. Zapadła noc, a boćki kurczowo trzymały się gałęzi drzewa. Rankiem nie było ani tam, ani w gnieździe.

Kiedy pod koniec sierpnia młode bociany potrafią już doskonale latać, gromadzą się w dużych stadach zwanych sejmikami i przygotowują do odlotu. Nie jest łatwo spotkać taki bociani sejmik. Zbierają się w nim bowiem ptaki z całej okolicy i już po dwóch, trzech dniach odlatują. Takie bocianie zgromadzenia obserwowałem dwa razy.

Zdarzyć się jednak może spotkanie z licznymi bocianami jeszcze w czerwcu bądź lipcu. Nie oznacza to, że ptaki wcześniej gromadzą się do odlotu. W ostatnich dniach czerwca 2007 roku takie zgrupowanie, składające się z kilkuset bocianów, spotkałem nad Liwcem w okolicach Węgrowa. We wsi Paplin zlokalizowana jest mała zapora wodna. Powyżej i poniżej niej, lewy brzeg Liwca jest płaski, a łąki ciągną się daleko od rzeki. Tamtego roku duże opady deszczu sprawiły, że woda wylała się, na kilka dni na łąki, próbując ominąć zaporę. Powstały rozległe, płytkie rozlewiska ciągnące się na dużej przestrzeni. Gdy woda opadła, w wielu płyciutkich kałużach pozostała przebogata bocania stołówka - mnóstwo rybek, wodnych owadów i żab. Ponieważ koniec czerwca, to okres, kiedy młode, już trochę podrośnięte boćki mają ogromne zapotrzebowanie na pokarm, dorosłe bociany z całej okolicy miały ułatwione warunki jego zdobywania. I zlatywały się przez kilka dni nawet z odległych miejsc. W czerwcowe popołudnie, kiedy odnalazłem to miejsce, były ich tam setki. Zielone łąki, poprzecinane płytkimi bajorkami i kałużami, dosłownie upstrzone były białymi ptakami. Żerowały w grupach zachłannie wyłapując rybki i żabki. Dwa dni później, gdy bajorka wyschły, bocianów było już tylko kilkanaście.

Zadziwiające, ale w polskiej literaturze nie ma zbyt wielu dzieł, bądź nawet fragmentów poświęconych bocianowi. Pierwsze, co przychodzi na myśl, to zwrotka z „Mojej piosenki" Cypriana Kamila Norwida:

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą…
Tęskno mi, Panie…

Polski krajobraz bez bocianich gniazd byłby uboższy i smutniejszy. Najbardziej malownicze są gniazda na strzechach, czy też pojedynczych drzewach. Niestety takich jest coraz mniej, gdyż ptaki wybierają słupy elektryczne i pokryte dachówką albo blachą dachy. Fakt, że strzech jest coraz mniej...

Tuż obok ujścia Orzyca do Narwi było kiedyś piękne bocianie gniazdo. Jedno z moich ulubionych. Stare drzewo złamała wiele lat temu jakaś potężna letnia burza. Złamała dość wysoko, na ponad czterech metrach. Pewnie już następnego roku jakaś bociania para zauważyła, że to wyśmienite miejsce na gniazdo. Wiele lat bociany miały tam swój dom. Z pięknym widokiem – z prawej strony meandrujący Orzyc i łąki za nim, na wprost majestatyczna Narew, za którą szumią lasy Puszczy Białej. Z tyłu i lewej strony rozległe, poprzecinane starorzeczami łąki, ciągnące się aż do odległych sosnowych lasków. Dla bociana miejsce wprost wymarzone.

Odkryłem to gniazdo przez przypadek. Była wczesna wiosna. Wędrując od Zambsk Kościelnych dotarłem do skraju lasu nad sam brzeg Narwi. Po drugiej stronie rzeki ogromne rozlewiska tworzyły wiosenne morze. I z niego – jak samotna latarnia – wystawało drzewo z parą bocianów na gnieździe. Powoli zbliżał się zmierzch, niebo czerwieniało...

Na początku lat 90 – tych, w jednej z piękniej położonych wsi nad Narwią, naliczyłem cztery gniazda na słomianych strzechach. Nawet uwieczniłem je na czarno – białym filmie. Z tamtej młodzieńczej wyprawy pamiętam także cudowny, stary drewniany krzyż pod wiekowym dębem w sąsiedniej wsi. Kwitły właśnie bzy...

Potem los sprawił, że nie byłem w tych okolicach przez kilka lat. Gdy znów powróciłem nie było już strzech, bociany przeniosły się na słupy elektryczne, a drewniany krzyż zastąpiony został wytworem pracy spawacza. Zmienia się polska wieś...

W malowniczo położonym na nadbużańskiej skarpie Broku jest kilka bocianich gniazd. Jedno na kominie budynku tuż obok kościoła ma już kilkanaście lat. Co roku bociany uzupełniają je kolejnym budulcem i gniazdo staje się coraz wyższe i cięższe. Ciekawe ile lat jeszcze się utrzyma... To przy tym gnieździe udało mi się uchwycić lądowanie dorosłego bociana oczekiwanego przez potomstwo. Trzeba przyznać, że miałem wtedy wiele szczęścia. Dosłownie w chwili gdy wysiadłem z samochodu i włączyłem aparat, by zrobić zdjęcia młodych stojących na gnieździe, z prawej strony ujrzałem nadlatującego rodzica. Zorientowałem się, że będzie lądował.

W Broku były jeszcze dwa malownicze gniazda. Jedno przy drodze do Małkini i drugie w północnej części miasteczka. To przy drodze od kilku lat nie jest zasiedlone – widać narastający ruch samochodów sprawił, że bociany się wyniosły. To przy stodołach udało mi się nawet kiedyś sfotografować. Rok później drzewo padło pod naporem którejś z jesiennych wichur.

Bociany swe gniazda bardzo chętnie budowały w obejściach ludzi. Jak pisał pod koniec XIX wieku Zygmunt Gloger „obecnie nigdzie w całej Europie nie jest tak liczny, jak w wioskach nad Bugiem położonych, gdzie często ilość gniazd bocianich przenosi kilkakrotnie liczbę chat i gdzie gniazda te znajdują się nie tylko na wysokich i niskich drzewach, ale także na dachach chlewków i sklepików"

Tuż za Sokołowem Podlaskim, niedaleko od szosy na Siedlce, było kiedyś gniazdo na samotnym, w połowie złamanym drzewie.

Nie tylko jednak stodoły, drzewa i chlewy w pobliżu ludzi zasiedlają bociany. Rzadko bo rzadko, ale można spotkać także gniazda na domach mieszkalnych. Aż dwa takie spotkałem w Udrzynku, w powiecie wyszkowskim.

Wyjątkowo dużo bocianów spotkać można nad Narwią i Biebrzą. W Tykocinie jedna bociania rodzina wybrała sobie na domostwo dach Tykocińskiego Domu Kultury. Gdy je odkryłem pewnego pięknego kwietniowego przedpołudnia, akurat w budynku odbywała się próba miejscowej orkiestry dętej. Utkwił mi w pamięci taki obrazek – bociany tokujące na gnieździe, w rytm jakiegoś strażackiego marsza... W Tykocinie jest także gniazdo na cmentarnej kaplicy.

Przez malowniczy Tykocin - „miasteczko bajeczkę" Agnieszki Osieckiej przebiega Podlaski Szlak Bociani. Ten jedyny i niepowtarzalny szlak wytyczony został między Puszczą Białowieską a Lipskiem nad górną Biebrzą. Szlak przebiega przez najpiękniejsze tereny Podlasia. Zaczyna się w Białowieży, skąd przez puszczę biegnie do Narewki na północnych jej krańcach. Potem wzdłuż rzeki Narewka do Narwi w okolicach Zalewu Siemianowskiego i dalej wzdłuż północnego brzegu Narwi aż do Narwiańskiego Parku Narodowego. Tam przecina Polską Amazonkę i z Kurowa (siedziba NPN) kieruje się na północ do Tykocina. Tu trzeba trochę ze szlaku skręcić by dotrzeć do Pentowa – Europejskiej Wioski Bocianiej. Dalej szlak przeprawia się przez Narew i kieruje się na zachód jej północnym brzegiem. Kiedy szlak dociera do Carskiej Drogi w Biebrzańskim Parku Narodowym skręca na północ żegnając Narew. Teraz biegnie nad Biebrzą przez Ossowiec, Goniądz, Dąbrowę Białostocką aż do Lipska, niedaleko źródeł rzeki.

Koniec sierpnia, to czas bocianich odlotów. Niektórym tak bardzo podoba się w rodzinnych stronach, że grymaszą, starają się oszukać zbliżającą się jesień i odlatują dopiero we wrześniu. Na północnym Mazowszu najpóźniej udało mi się obserwować bociany w drugiej dekadzie września. Większość z nich jest już wtedy na Bałkanach. Przemieszczają się w ogromnych stadach (nieraz nawet kilkanaście tysięcy sztuk) nad Bosfor i przez Turcję do Izraela. Bociany nie lubią latać nad morzem. Ptaki z zachodniej Europy i Hiszpanii lecą nad Gibraltarem i później do środkowej Afryki. Ptaki z terenów na wschód od Łaby, z Bałkanów i Turcji nad Synajem do Sudanu, Kenii i Południowej Afryki. Tam w grudniu (pora deszczowa) stają się pogromcami szarańczy, a później w małych grupkach włóczą się po całej południowej i wschodniej Afryce. W styczniu zew natury znów wzywa je do podróży. Powoli ruszają na północ by... na Zwiastowanie stanąć w gnieździe nad Narwią, Biebrzą czy Bugiem...

Grzegorz Hubert Gerek
w maju, najpiękniejszym miesiącu roku, 2013

A Story of White Storks

For already the stork had flown back to its native pine and had spread its white wings, the early standard of spring;
(Pan Tadeusz or the Last Foray in Lithuania, Book XI, 24-25)

In Poland, there seem to be no other birds as much awaited in early spring as the returning storks. Moreover, the arrival of the first migratory storks is reported by news outlets. Most storks are back as early as 25th March. Sometimes, a long winter makes them return slightly later than normally, while other times they can be seen earlier, following the early arrival of spring.
I cannot wait to see the first storks either. It so happens that wandering all over Poland with my camera, I have always found storks to be one of the nicest targets in my bloodless hunting.

When you notice the first stork in a familiar nest in spring, you have a strong sense of the two of you belonging to the same place, although the stork may not be exactly the same as in the preceding year. Storks are known to come back to the same place, but not necessarily to their own nests. According to scientists, in Poland storks live within a radius of up to 10 kilometres from the nest in which they were born. It is Mr. Stork who is the first to come back to the nest. He keeps standing on one leg and waiting. Sometimes, there are a couple of storks in the nest after just a few days, but the waiting time may be longer than that. Watching the birds mate in spring leads one to a conclusion that storks do not err too far on the side of fidelity. The principle that seems to work in the relations between adult storks is that "the first one takes it all". Consequently, any Mrs. Stork that comes his way as the first one will be accepted by a male stork into the nest. As soon as she appears high above in the sky, he will send her an invitation, making a loud clattering noise and spreading his wings. Such a performance is meant to persuade her into accepting a short seasonal affair. Should Lady Stork make up her mind and land in the nest, their mutual bill-clattering can be heard throughout the countryside. The birds will raise their beaks high and toss their heads back. That specific courtship dance culminates in quick mating. After a break lasting for a dozen or so minutes, the courting starts again. I was happy enough to watch storks mate on a number of occasions. In particular, I have nice memories associated with storks' nest perched above the banks of the River Narew. The nest, high up on a dead tree trunk, fitted well into the dramatic landscape of vast meadows and trees lining the river. Seated at a certain distance, I could watch the behaviour of the couple of storks in the nest. Unfortunately, some time later the nest fell victim to autumn gales and was knocked down to the ground. The storks failed to restore it. They probably left the old place for a utility pole despite the latter looking much less spectacular.

In spring, storks often happen to fight over nests. The fighting birds are usually beginners in brood rearing, i.e. 3-year-old ones, or those for which there are no nests available as a result of destruction caused by autumn gales or winter storms. Not all of them feel up to building a nest anew, and some just fail in their attempts to do so. It is easier to find an already existing nest. Sometimes, a "third party" intrudes into the peaceful life of a new couple, clattering its beak and attempting to fight, but the intruder hardly ever succeeds.

The end of March and the beginning of April is the time to feast. Millions of frogs wake up from winter sleep and embark on their annual mating ritual searching for ponds, puddles and swamps. For starving storks exhausted after their migratory journey this is an Eldorado. I have taken photos of such open-air canteens for storks, full of frogs, in the neighborhoods of my home town of Pułtusk and on the River Biebrza. Contrary to popular belief, frogs account for a vast proportion of storks' diet in early spring only.
Of course, the arrival of storks does not happen at the same time for the whole of Poland. In the south and in the west of the country the birds tend to appear approximately two weeks earlier than in the northern and western parts of Poland. In the stork village of Pentowo where the birds have over twenty nests the arrival of the first stork is always recorded.

Year 2000 – 28 March
Year 2001 – 21 March
Year 2002 – 18 March
Year 2003 – 3 April
Year 2004 – 23 March
Year 2005 – 4 April
Year 2006 – 1 April
Year 2007 – 22 March
Year 2008 – 21 March
Year 2009 – 1 April
Year 2010 – 24 March
Year 2011 – 28 March
Year 2012 – 22 March

The greatest number of storks can be found in the northern and eastern parts of Poland. On the rivers of Narew, Bug and Biebrza, the large white and black waders have ideal natural conditions. Also, they are abundant in the region of Masuria.

As early as the middle of April, after "making a promise" of conjugal fidelity to each other till late summer, most couples embark vigorously on repair work. They keep flying to the nearby meadows and bogs and fetch grass blades, sticks, and sometimes even pieces of foil. Repairs are made to improve nest safety and comfort. Also, nests are reinforced. New elements added on a yearly basis make stork nests bigger. After decades, such a nest may weigh as much as nearly a ton. There are cases of storks occupying the same nest for centuries. On one occasion, I was fortunate enough to be seated on a bluff on the Narew just opposite a stork nest which was on my level. I kept sitting and watching the storks toil and moil to perfect their nest.

At the end of April, the first egg is laid. After a few days there are a number of them (from 2 to 7), and hatching begins. The birds take turns, but at night it is the female stork who sits on the eggs, as a rule. It continues till the end of May / the beginning of June.

The offspring grow fast. Their parents at first take turns to sit on nest. As the babies get bigger, however, they only visit their young to feed them. The food is brought in the craw, including worms, insects, rodents, frogs, snakes, but also chicks or young hares. Adults first swallow them, and then regurgitate in the nest. On hot summer days, adult birds happen to dribble water over their young, and when the heat becomes unbearable, they try to provide shade to them by spreading their wings. As night falls, adults leave to get some sleep on a nearby roof or in trees.
The young grow up quickly. As early as the end of June, they can be seen from beneath popping their heads out of the nest as if driven by curiosity. Their bodies are still covered with down, and their beaks are black. They keep squirming in the nest, waiting for their mum or dad to come back with food.

July is when fledglings are expected to leave their nest for the first time. I happened to see such a spectacle once at twilight. Three young fully-fledged storks were standing in a nest. An adult bird came down and sat at a short distance from the nest, on the roof of the barn, encouraging the young to leave. It consisted in pushing them with its beak as if out of the nest, and giving them a forward thrust for flight. The first of the fledglings, pushed towards the edge of the nest, resisted the idea of falling off, so it kept flapping its wings and attempted to defend itself, but was given no choice: its parent "persuaded" it out of the nest finally. The fledgling flapped its wings nervously, and, to its surprise, it awkwardly took off into the air. A few more awkward flaps of the wings followed, and the bird managed to land itself in a nearby tree. The two others soon followed suit. The young perched themselves on the boughs of the tree and would not leave. A night fell on, but they kept clinging to "their" boughs. In the morning, however, they could not be seen either in the tree or in their nest.

When at the end of August young storks can already fly very well, the birds gather in large flocks known as phalanxes, and get ready to migrate south. It is not a common thing to see storks mustering. The birds from the whole area come swooping down into one vast place, and after two or three days they are all gone. I have seen storks mustering twice. You may happen to come across a phalanx of storks as early as June or July, However, this does not mean that the birds are getting ready to migrate. Towards the end of June in the year 2007, I stumbled upon such a gathering of a few hundred storks on the River Liwiec in the vicinity of Węgrów where there is a small dam in the village of Paplin. Upstream and downstream of the dam, the banks of the Liwiec are flat, and there are meadows stretching out far and wide. That year, large amounts of rainfall overflowed the river which flooded the nearby meadows as if in an attempt to by-pass the dam. It continued for a few days, and a large area of land was covered with vast expanses of shallow water. Then, the flood waters retreated leaving plenty of small fish, water insects and frogs in the remaining shallow puddles. The end of June being the time when young, fast-growing storks usually demand huge amounts of food from their parents, it made things easier for the adult food providers. So, they kept swooping down for a number of days, including those coming from faraway places. On that June afternoon when I discovered that place there were hundreds of them altogether, which number decreased to a dozen or so two days later when the puddles got dry.

Without storks' nests, our Polish landscape might appear somewhat barren and gloomy. The most spectacular view is that of a nest on top of a thatched roof or in a single standing tree. Unfortunately, such nests become less and less frequent as the birds tend to choose utility poles, or tile or tin roofs.

There used to be a lovely stork nest just off the bank of the River Orzyc where it empties its waters into the Narew. It was one of my favourites. There was an old tree on the river, split by violent summer storms years earlier. Its trunk was broken at a point of over 4 meters above the ground. Probably as early as the following year a couple of storks noticed that it offered perfect nesting conditions. That was where they had their home for quite a number of years. The nest commanded a scenic view over the meandering Orzyc and the meadows behind the river line on the right, and over the majestic Narew just opposite, with the White Forest behind it, lining the horizon. To the left and at the back, there were vast meadows intersected by old river beds stretching up to the pine groves in the distance. I discovered that nest by chance. It was an early spring. I set out on foot from Zambski Kościelne and got to the edge of the forest right on the bank of the Narew. On the other bank of the river, there was a huge expanse of flood water from which the tree with a pair of nesting birds on top protruded like a lighthouse.

At the beginning of the 1990s, I counted as many as 4 stork's nests on the thatched roofs of some farm buildings in one of the most beautiful settings on the Narew. I shot them in black and white. What I also remember from that youth trip, was a wonderful old wooden cross under an ancient oak tree in a neighbouring village. It was spring, and lilac was in bloom ... Then, I happened to stay far away from those places for a number of years. When I came back, no thatched roofs could be seen there any longer, storks moved for power poles, and the wooden cross was replaced by one made of welded steel. The Polish countryside started to change...

There are some stork nests at scenic locations on a bluff overlooking the River Bug in a little town of Brok. One of them, built on the chimney of a house adjacent to the village church, has already been there for a dozen or so years. Every year, storks add new material to it, and the nest grows higher and heavier. I wonder how long it will continue in the same place. That was where I managed to shot a scene of an adult bird landing in a nest full of young ones waiting for a meal. I must admit that I was tremendously lucky then. At the very moment I got out of my car and turned on the camera to catch shots of the young ones standing inside the nest, I spotted their arriving parent on my right. It came home to me that the stork was about to land on nest.

There used to be two other nests at Brok in similarly spectacular locations: one of them on the shoulder of the road leading to Małkinia, and the other one in the northern part of Brok. The one on the road side has not been inhabited for some years already, for which an increase in the road traffic may be responsible. As for the other one, built at the top of a tree in the vicinity of some barns, it was luckily captured by my camera before high winds knocked it down next autumn.

However, it is not only barns, trees and pigsties that are chosen by storks for their nesting sites. Their nests can also be seen on the roofs of people's houses. I have come across as many as two of such locations at Udrzyk in the poviat (county) of Wyszków.

Exceptionally large groups of storks can be encountered on the rivers of Narew and Biebrza. In Tykocin, one family of storks have chosen the roof of the Tykocin Cultural Centre for their nesting site. I happened to discover their nest one beautiful April morning when a local brass band was rehearsing for a performance inside the building. What stuck in my head was the sight of storks in the nest clattering in time to the fire brigade march music ... There is also a stork nest on top of a chapel in the municipal cemetery in Tykocin.

The picturesque landscapes of Tykocin provide a spectacular setting for Podlaski Stork Route going through the town. The route has been designed to link the Białowiejska Forest with Lipsk lying on the upper reaches of the River Biebrza. It takes you through some of the most scenic landscapes of Podlasie. The starting point is at Białowieża. The path leads you through the Białowiejska Forest toward the River Narewka on the northern edge of that primordial forest. Then, you continue along the Narewka to the point where it flows into the River Narew, not far away from an artificial lake called Zalew Siemianowski, and go on along the northern bank of the Narew until you reach the Narwiański National Park. At that point, the route crosses over the Polish Amazon and goes northward to Tykocin. That is where you have to walk off the route a bit in order to reach the European Stork Village of Pentowo. Then, the route crosses over the Narew and goes westward along its northern bank. When it joins a road going through the Biebrzański National Park called Carska Droga, it turns northward leaving the Narew behind. From that point, it runs along the River Biebrza and through Ossowiec, Goniądz, Dąbrowa Białostocka, up to Lipsk which is not far away from where the river has its source.

The end of August is the time for storks to migrate south. Some of them like their home places so much that they move on as late as September. The latest time for me to watch storks in Northern Mazovia was the second decade of September. Most storks are already as far away as the Balkan Peninsula. They travel in huge flocks heading for the Istanbul Strait and crossing Turkey to finally arrive in Israel. Storks dislike flying over water. Those from the west of Europe and from Spain head for Gibraltar and then for Central Africa. Stores having their nesting sites east of the line of the River Łeba head for the Balkans and Turkey, fly over Sinai, and continue in the direction of Sudan, Kenya, and South Africa. In December, which is the rainy season over there, they keep themselves busy hunting locusts which become a staple of their diet, and then they can be seen roaming in small groups all over the southern and eastern parts of Africa. In January, the call of nature makes them migrate back. They head north again to welcome the spring season in their nests somewhere on the Narew, the Biebrza, or the Bug...

Grzegorz Hubert Gerek
In the most beautiful month of the year (May, 2013)

Die Geschichte über den Weißstorch

Denn schon kam der Storch zur heimischen Fichte wieder,
Entfaltet das Heroldsbanner des Frühlings: sein weiß Gefieder;
(„Herr Thaddäus" von Adam Mickiewicz, Eilfter Gesang, Seite 250)
Überfest von Siegfried Lipiner, Leipzig 1882.

Es gibt in Polen wohl keinen zweiten Vogel, der im Frühling ähnlich ungeduldig erwartet wird. Über die Ankunft der ersten Störche wird sogar in den Nachrichten berichtet. Die meisten Störche erreichen bereits um den 25. März herum ihre Heimat. Manchmal jedoch fliegen sie aufgrund besonders langer Winter etwas später her, und wenn der Frühling früher anbricht, sind sie gelegentlich auch etwas früher anzutreffen. Auch ich warte ungeduldig auf die ersten Störche. Der Storch ist nämlich in meinen Foto-Reisen durch Polen einer meiner Lieblingsobjekte im Rahmen meiner „unblutigen Jagden".

Wenn wir auf dem uns wohlbekannten Nest den ersten Storch des Frühlings erspähen, können wir sicher sein, dass es sich um einen Einheimischen handelt – wenn auch nicht unbedingt um denselben wie im Vorjahr. Störche kehren nämlich stets in die Gegend ihres Heimatnestes zurück, aber nicht notwendigerweise genau an denselben Ort. Wissenschaftler haben herausgefunden, dass Störche in Polen im Umkreis von maximal 10 km von ihrem Geburtsnest entfernt leben.

Zumeist kehrt als erstes das Männchen ins Nest zurück. Es steht auf einem Bein und wartet. Oftmals ist bereits nach einigen Tagen ein Paar zu entdecken, manchmal dauert das Warten etwas länger. Die Beobachtung der Zusammenführung der Paare im Frühling lässt darauf schließen, dass es der Storch mit der Treue nicht sehr genau nimmt. Bei den Beziehungen zählt vor allem der Grundsatz: wer zuerst kommt, mahlt zuerst. Das Weibchen also, das zuerst ankommt, wird ins Nest aufgenommen. Wenn ein Weibchen hoch am Himmel auftaucht, wird sie mit lautem Klappern und ausgestreckten Flügeln eingeladen. Diese Präsentation dient der Ermunterung zum Eingehen einer kurzen, auf die jeweilige Saison begrenzten Storchenehe. Entscheidet sich die Storchendame und landet auf dem Nest, wird die ganze Gegend vom gemeinsamen Klappergeräusch erfüllt. Die Vögel strecken ihre Schnäbel in die Höhe und werfen sie bis auf den Rücken nach hinten. Dieser spezielle Liebestanz endet in einer kurzen Annäherung. Nach einer mehrminütigen Pause wird der Flirt wiederholt. Mir ist es gelungen, bereits mehrere Male das Liebesspiel der Störche zu beobachten. Besonders gern erinnere ich mich an ein Nest am Fluss Narew. Auf einem hohen verdorrten Baumstumpf gelegen, fügte es sich malerisch in die Landschaft der weitläufigen Wiesen und ufernahen Bäume ein. In einiger Entfernung vom Nest sitzend beobachtete ich das Verhalten des Storchenpaars. Leider fiel das Storchennest einige Zeit später einem Herbststurm zum Opfer und stürzte ab. Die Vögel bauten es nicht wieder auf, sondern zogen bestimmt auf einen – weniger malerischen – Strommast um.

Häufig kommt es im Frühling zu Streitigkeiten um ein Nest. Zumeist kämpfen dreijährige Störche, die zum ersten Mal brüten. Außerdem kämpfen jene Vögel, die kein freies Nest gefunden haben, da einige Nester durch Herbst- und Winterstürme zerstört wurden. Nicht alle sind bereit, von Grund auf ein neues Zuhause zu bauen, gelegentlich bleiben solche Bauversuche auch erfolglos. Einfacher ist es, ein bereits bestehendes Nest zu übernehmen. Bisweilen stört ein Dritter den Frieden eines neuen Paares – mit dem Schnabel klappernd, versucht er zu kämpfen, was jedoch nur selten von Erfolg gekrönt ist.

Ende März und Anfang April ist die Zeit des Festschmauses. Millionen Frösche verlassen ihre Überwinterungsquartiere und begeben sich in der Brunftzeit auf die Suche nach flachen Weihern, Tümpeln und Sümpfen. Für die ausgehungerten und reisemüden Störche ist dies ein wahres Eldorado. Eine solche „Storchenkantine" voller Frösche habe ich am Ufer der Narew in der Nähe meiner Heimatstadt Pułtusk und an der Biebrza fotografiert. Entgegen der allgemein herrschenden Überzeugung machen Frösche allerdings nur in der Vorfrühlingszeit einen hohen Prozentsatz in der Ernährung von Störchen aus.

Es erklärt sich von selbst, dass die Ankunft der Störche in Polen nicht überall zur gleichen Zeit stattfindet. Im Süden und Westen des Landes tauchen die Vögel durchschnittlich zwei Wochen früher auf als in Nord- und Ostpolen. Im Storchendorf Pentowo, das über zwanzig Nester zählt, wird jedes Jahr die Ankunft des ersten Storchs notiert.

Jahr 2012 – 22. März.
Jahr 2001 – 21. März.
Jahr 2002 – 18. März.
Jahr 2003 – 3. April.
Jahr 2004 – 23. März.
Jahr 2005 – 4. April.
Jahr 2006 – 1. April.
Jahr 2007 – 22. März.
Jahr 2008 – 21. März.
Jahr 2009 – 1. April.
Jahr 2010 – 24. März.
Jahr 2011 – 28. März.
Jahr 2012 – 22. März.

Die meisten Störche sind im Nordosten Polens anzutreffen. An den Ufern der Flüsse Narew, Bug und Biebrza finden die Vögel ideale Lebensbedingungen vor. Auch die Masuren – insbesondere der nördliche Teil – bieten Heimat für zahlreiche schwarzweiße Vögel.

Wenn sich Mitte April die meisten Paare bis zum Spätsommer die Treue schwören, beginnen energische Renovierungsarbeiten. Die Störche fliegen auf die nahegelegenen Wiesen und in Sumpfgebiete und transportieren Gras, Stöcke und manchmal sogar Folienstücke. Sie reparieren das Nest und verstärken die Konstruktion. Die jährliche Erweiterung um weitere Elemente vergrößert das Nest. Nach mehreren Jahrzehnten kann es bis zu einer Tonne Gewicht haben. Es sind Fälle bekannt, in denen dasselbe Nest über Jahrhunderte hinweg jährlich genutzt wurde. Einmal ist es mir gelungen, mich auf einer hohen Böschung am Narew gegenüber einem Nest niederzulassen, das sich auf meiner Höhe befand. Von dort aus konnte ich die Störche bei ihrer harten Arbeit beobachten.

Ende April taucht das erste Ei auf. Einige Tage später sind es bereits mehrere (zwischen 2 und 7) und die Zeit des Brütens beginnt. Dabei wechseln sich die Vögel sich, aber nachts brütet meistens das Weibchen. Dies dauert bis Ende Mai/Anfang Juni.

Die Storchenjungen wachsen schnell. Die Eltern wechseln sich zu Beginn im Nest ab, später kommen sie nur noch vorbei, um Leckerbissen abzuliefern. Würmer, Insekten, Nagetiere, Frösche, Schlangen, aber auch Küken oder Hasenjunge werden im Kropf transportiert. Der erwachsene Vogel verschluckt die Beute und würgt sie im Nest wieder aus.

An heißen Sommertagen bespritzen die erwachsenen Vögel die Jungen gelegentlich mit Wasser. Ist die Hitze kaum zu ertragen, versuchen sie ihrem Nachwuchs durch das Ausstrecken der Flügel etwas Schatten zu bieten. In der Nacht fliegen die Eltern auf die umliegenden Dächer und Bäume.

Die Kleinen wachsen schnell. Bereits Ende Juni kann man von unten beobachten, wie sie neugierig die Welt erkunden. Mit einem weiß-grauen Flaum bedeckt und mit schwarzen Schnäbeln wuseln sie durch das Nest und warten auf die Rückkehr von Mama und Papa mit dem Futter.

Im Juli ist der Tag gekommen, an dem das Nest das erste Mal verlassen wird. Einmal ist es mir gelungen, an einem späten Nachmittag diesen Moment zu beobachten. Drei junge, bereits groß gewachsene Störche standen auf dem

Nest. Der erwachsene Vogel landete nebenan auf dem Scheunendach und begann, den Nachwuchs zum ersten Flug zu ermuntern. Er schob und schubste mit dem Schnabel, es schien, als wolle er die Jungen aus dem Nest werfen. Das erste von ihnen – an den Rand des Nests gedrängt – war nicht wirklich darauf erpicht, herunterzufallen. Es flatterte und versuchte, sich zu verteidigen. Aber es gab keinen Ausweg. Die geballte Überzeugung des Elternteils warf es aus dem Zuhause. Es begann nervös mit den Flügeln zu schlagen, und – oh Wunder – es flog... Nach einem Dutzend weiteren hilflosen Flügelschlägen landete der kleine Storch mit sichtlichen Schwierigkeiten auf einem benachbarten Baum. Die Geschwister taten es ihm nach. Die Jungen nahmen den Baum in Beschlag und wollten ihn nicht wieder verlassen. Die Nacht brach herein, und die Storchenkinder krallten sich verkrampft an den Ästen fest. Am Morgen aber waren sie weder dort, noch im Nest zu finden.

Wenn Ende August die jungen Störche bereits perfekt fliegen können, versammeln sie sich in großen Herden – auch Schwärme genannt – und bereiten sich auf den Abflug vor. Es ist nicht leicht, einen solchen Storchenschwarm zu erspähen. Nachdem sich die Vögel aus der ganzen näheren Umgebung versammelt haben, fliegen sie bereits nach zwei oder drei Tagen ab. Ich selbst habe eine solche Storchenversammlung bisher zwei Mal beobachten können.

Eine Begegnung mit zahlreichen Störchen hingegen ist noch im Juni oder Juli möglich. Dies bedeutet aber nicht, dass sich die Tiere bereits zum Abflug einfinden. In den letzten Junitagen 2007 habe ich eine solche, aus mehreren hundert Störchen bestehende Gruppe am Fluss Liwiec bei Węgrowo beobachtet. In der Ortschaft Paplin befindet sich ein kleiner Staudamm. Über- und unterhalb ist das linke Flussufer des Liwiec flach, und die Wiesen erstrecken sich bis weit hinter den Fluss. In jenem Jahr quoll das Wasser wegen starker Regenfälle für einige Tage über die Ufer auf die Wiesen, um den Staudamm zu umgehen. Es bildeten sich weitläufige, flache Überschwemmungsgebiete, die eine große Fläche einnahmen. Als das Wasser zurückging, blieben in zahlreichen flachen Pfützen Unmengen an Fischen, Wasserinsekten und Fröschen zurück. Da Ende Juni die jungen, bereits kräftig gewachsenen Störche viel Nahrung benötigen, boten sich für die erwachsenen Vögel aus der Umgebung vereinfachte Bedingungen zum Nahrungsfang. Mehrere Tage lang versammelten sie sich hier und kamen sogar aus abgelegenen Orten her. An jenem Juninachmittag, an dem ich den Ort entdeckte, waren hunderte Störche unterwegs. Zwei Tage später, als die kleinen Tümpel bereits ausgetrocknet waren, beobachtete ich nur noch ein gutes Dutzend.

Die polnische Landschaft wäre ohne die Storchennester um einiges ärmer und trauriger. Am malerischsten wirken Nester auf Strohdächern oder einzelnen Bäumen. Leider nimmt deren Zahl immer mehr ab, da die Vögel Strommasten und mit Dachziegeln oder Blech bedeckte Dächer bevorzugen.

In unmittelbarer Nähe des Zusammenflusses von Orzyc und Narew befand sich einst ein stattliches Storchennest. Eines meiner Lieblingsnester. Der alte Baum, auf dem es lag, war vor vielen Jahren von einem heftigen Sommergewitter gespalten worden. Der Bruch lag recht weit oben, in über vier Metern Höhe. Höchstwahrscheinlich hat bereits im darauffolgenden Jahr ein Storchenpaar festgestellt, dass der Baum einen hervorragenden Platz für ein Nest abgibt. Über viele Jahre hinweg waren hier Störche zuhause. Die Aussicht von dort oben ist wunderschön – rechts die mäandrierende Orzyc und die dahintergelegenen Felder, geradeaus der majestätische Narew und dahinter die rauschenden Wälder der Puszcza Biała (Urwald „Biała"). Hinter dem Nest und zur linken Seite erstrecken sich weitläufige, von Altgewässern durchzogene Felder, welche bis an die weit entfernten Kieferwälder heranreichen.

Dieses Nest habe ich durch Zufall entdeckt. Ganz zu Beginn des Frühlings erreichte ich während einer Wanderung von Zambski Kościelne aus den Waldrand und das Ufer des Narew. Auf der anderen Seite des Flusses bildeten riesige Überschwemmungsgebiete ein wahres Frühlingsmeer. Und aus dem Wasser ragte – wie eine einsame Laterne – ein Baum heraus, und auf ihm ein Storchenpaar in seinem Nest.

Anfang der 1990er Jahre zählte ich in einem der malerisch am Narew gelegenen Dörfer vier Nester auf Strohdächern. Ich habe sie sogar in einem Schwarzweißfilm verewigt. Von dieser Reise meiner Jugendtage war mir auch ein wunderschönes altes Holzkreuz unter einer alten Eiche im Nachbardorf in Erinnerung geblieben. Es blühte gerade der Flieder...

Das Schicksal wollte, dass ich mich einige Jahre lang nicht wieder in diese Gegend verirrte. Als ich schließlich zurückkam, gab es keine Strohdächer mehr

und die Störche waren auf Strommasten umgezogen. Das Holzkreuz war durch eine geschweißte Konstruktion ersetzt worden. Polnische Dörfer verändern sich...

Im malerisch an der Böschung des Bugs gelegenen Dorf Brok gibt es mehrere Storchennester. Eines auf dem Kamin eines Hauses direkt bei der Kirche ist bereits ein gutes Dutzend Jahre alt. Jedes Jahr erweitern es die tierischen Bewohner um weiteres Baumaterial und das Nest wird immer höher und schwerer. Man darf gespannt sein, wie viele Jahre es noch hält...

Genau hier ist es mir gelungen, die Landung eines erwachsenen Storchs zu fotografieren, der von seinen Jungen sehnlich erwartet wurde. Ich muss zugeben, dass dabei viel Glück im Spiel war. Buchstäblich in dem Moment, in dem ich aus dem Auto stieg und den Fotoapparat einschaltete, um die jungen Störche auf dem Nest zu fotografieren, entdeckte ich rechts vom Nest den heranfliegenden erwachsenen Vogel. Ich erkannte, dass er in der Landung begriffen war.

In Brok gab es noch zwei weitere wunderschön gelegene Nester. Eines an der Straße nach Małkinia, das zweite im nördlichen Teil des Städtchens. Das an der Straße gelegene Nest ist bereits seit mehreren Jahren unbewohnt – offensichtlich zogen die Störche wegen des wachsenden Verkehrs weg. Das zweite Nest bei den Scheunen habe ich sogar einmal fotografieren können. Ein Jahr später fiel der Baum einem Herbststurm zum Opfer.

Störche besiedeln aber nicht nur Scheunen, Bäume und Schweineställe in der Nähe von menschlichen Behausungen. Zwar nur selten, aber gelegentlich begegnet man auch Nestern auf Wohnhäusern. Sogar zwei davon habe ich in Udrzynek (Landkreis Wyszków) gesehen.

Ungewöhnlich viele Störche trifft man an den Ufern des Narew und der Biebrza an. In Tykocin hat sich eine Storchenfamilie das Dach des örtlichen Kulturzentrums als Behausung ausgesucht. Als ich dieses Nest an einem schönen Aprilvormittag entdeckte, fand im Gebäude gerade eine Probe des örtlichen Blasmusikorchesters statt. Dieses Bild ist mir in Erinnerung geblieben – Störche, die in ihrem Netz im Rhythmus eines Feuerwehrmarschlieds balzen...

In Tykocin thront auch auf der Friedhofskapelle ein Storchennest.

Durch das malerische Städtchen Tykocin verläuft der Podlachische Storchenpfad, der zwischen dem Waldgebiet Puszcza Białowieska und Lipsk an der oberen Biebrza verläuft. Der Pfad durchkreuzt die schönsten Ecken der Region Podlachien. Seinen Anfang nimmt er in Białowieża. Durch die Heide schlängelt sich der Pfad bis zum Dorf Narewka am nordöstlichen Rand des Waldreservats, anschließend entlang des Flusses Narewka bis zum Narew in der Umgebung des Siemianówka-Sees und weiter entlang des nördlichen Ufers des Narew bis zum Nationalpark Narew. Dort durchquert er das sogenannte „polnische Amazonien" und Kurów und führt dann nach Norden bis Tykocin. Nun muss man etwas vom Pfad abweichen, um nach Pentowo zu gelangen – dem Europäischen Storchendorf. Der Pfad durchquert den Narew und verläuft weiter an dessen nördlichem Ufer entlang. Wenn der Weg den sogenannten Zarenweg im Nationalpark Biebrza-Flusstal erreicht, wendet er sich nordwärts und verabschiedet sich vom Narew. Nun verläuft die Route entlang der Biebrza, vorbei an Ossowiec, Goniądz, Dąbrowa Białostocka bis nach Lipsk, unweit des Ursprungs des Flusses.

Ende August ist die Zeit des Abflugs für die Störche gekommen. Manchen gefällt es so gut in Polen, dass sie erst im September Abschied nehmen. Im nördlichen Teil Masowiens habe ich am längsten Störche beobachtet – noch bis ca. zum 20. September. Die meisten Vögel sind zu dieser Zeit bereits auf dem Balkan. Sie fliegen in riesigen Schwärmen über den Bosporus und über die Türkei nach Israel. Störche fliegen nicht gerne über das Meer. Die Vögel aus Westeuropa und Spanien fliegen über Gibraltar und anschließend nach Mittelafrika. Störche, die östlich der Elbe heimisch sind, reisen über den Balkan, die Türkei und Sinai in den Sudan, nach Kenia und Südafrika. Dort werden sie im Dezember (Regenzeit) zu Heuschreckenbezwingern und streunen dann in kleinen Gruppen durch ganz Süd- und Ostafrika. Im Januar ruft die Natur erneut zur Reise. Langsam machen sich die Störche nach Norden auf, um im Frühling erneut in ihren Nestern am Narew, der Biebrza und am Bug zu stehen...

Grzegorz Hubert Gerek
Im Mai, dem schönsten Monat des Jahres, 2013

Życie prywatne bociana białego

Najbardziej rozpoznawalny polski ptak, sąsiad ludzi – lubiany i hołubiony – w końcu przynosi dzieci i szczęście. Jaki jest naprawdę? Jak wygląda prywatne życie bociana białego?

Bocian biały Ciconia ciconia należy do rodziny bocianowatych – Ciconiidae. To jeden z największych przedstawicieli naszej rodzimej awifauny – wysoki na ponad metr (1,00 – 1,25 m), rozpiętość skrzydeł może przekraczać 2 m (1,55 – 2,15m), choć jest w sumie delikatnej budowy, bo przy tak dużych skrzydłach waży średnio 3-4 kg (2,3 – 4,5 kg).

W Polsce bocian biały razem ze swoim krewnym bocianem czarnym (Ciconia nigra), dużo bardziej skrytym i tajemniczym ptakiem (niewątpliwie głównie przez to, że nie żyje w bezpośrednim sąsiedztwie ludzkich siedzib), są jedynymi przedstawicielami rodziny bocianowatych. Na świecie wyróżnia się w sumie 19 gatunków, które zamieszkują obie półkule, szczególnie zaś upodobały sobie południową Azję, gdzie występuje 11 gatunków. Rodzinę bocianowatych dzieli się na 3 podrodziny: dławigady, bociany i marabuty.

Wszyscy wiedzą, że co czwarty bocian jest Polakiem. Okazuje się jednak, że tylko pozornie znamy swoich rodaków, którzy w Polsce wychodzą z gniazd, by całą zimę spędzić w dalekich krajach. Wiele ptaków nie wraca z tych wędrówek, po drodze czeka je ogromny wysiłek, rozległe pustynie, kule amatorów strzelania do ptaków, drapieżniki, gorący suchy wiatr chamsin, afrykańscy myśliwi... Niektóre wracają z bolesnymi dowodami swoich przygód, tak, jak obserwowany w 1959 roku koło Gorlic bocian z grotem strzały w piersi. Polskie bociany pokonują coroczną trasę do Afryki przez Karpaty, Bałkany, cieśninę Bosfor, Azję Mniejszą, wzdłuż wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego, półwysep Synaj i dalej wzdłuż doliny Nilu. Jako pierwsze opuszczają Polskę dorosłe ptaki, które nie przystępowały do lęgów, potem tegoroczna młodzież (dojrzałość płciową osiągają w 3 roku, a przystępują do lęgów w 3-5 roku życia). Na końcu lecą szczęśliwi rodzice. Przed odlotem ptaki łączą się w stada, które gromadzą się często na żerowiskach tworząc tzw. sejmiki. W zależności od warunków w okresie wędrówki ptaki pokonują dziennie od 150 do 700 km.

Zimowiska wschodniej populacji europejskiej bociana białego obejmują obszar praktycznie całej Afryki wschodniej na południe od Sahary. Bociany przebywają tam od listopada – grudnia. Do powrotu niektóre osobniki zbierają się już w styczniu, w lutym zaczyna się regularna wędrówka na tereny lęgowe.

Każdej wiosny ich widok utwierdza w przekonaniu, że w końcu stało się – koniec zimy - podróżnicy znów w swoich gniazdach. Bociany przylatują zazwyczaj w drugiej połowie marca, choć ostatnie gniazda są zasiedlane nawet w połowie maja. W tym roku te, które przybyły przed drugą połową kwietnia (czyli większość) zastały niespodziankę – wszystkie gniazda przykryte grubymi białymi kołdrami, pola zasłane śniegiem, pozostały jedynie najmniej wyszukane stołówki, takie jak wysypiska śmieci. To między innymi dzięki nim, ale również dzięki inicjatywie i pomocy wielu ludzi, którzy z troską dokarmiali swoich

Dom zastępczy

ptasich sąsiadów, bociany, które wróciły tej wiosny do domu, przetrwały do czasu, gdy śnieg nareszcie stopniał.

Patrząc na ten dziwny dla Polaków obrazek bocianów żerujących w śmieciach, możemy się domyślać, że wachlarz ich pożywienia jest bardzo szeroki. Można powiedzieć, że bocian, jak człowiek, jest w stanie zjeść prawie wszystko, pod jednym warunkiem, wszystko, co jest pochodzenia zwierzęcego (lub przypomina taki pokarm) - bo jest on typowym mięsożercą. Kiedyś odbierałam z ośrodka wczasowego rezydującego tam bociana. Bardzo rozsądny właściciel terenu zadzwonił z troską o ptaka, którego wczasowicze dokarmiali wszystkim co popadnie, na czele z kiełbasą grillową. Na szczęście stał się on również ulubieńcem miejscowych wędkarzy, widząc sprzęt i wiadro w rękach któregoś z nich żwawo, na piechotę (!), choć miał w pełni sprawne skrzydła, biegł przez plażę na świeże karaski. W drodze do ośrodka rehabilitacji, z charakterystyczną dla bocianów łatwością zwymiotował na siedzenie mojego samochodu zawartość żołądka, na którą składały się wyżej wzmiankowane rybki i ... garść petów – chyba kojarzyły mu się z opasłymi pędrakami.

Niejednokrotnie odbierając telefony ze zgłoszeniami rannych bocianów słyszałam zdziwienie w głosach życzliwych ludzi, którzy ratując ptaka chcieli nakarmić go chlebem lub ziarnem i stwierdzali z troską, że na pewno bardzo chory, bo nic nie je. Dorosły bocian w ośrodku rehabilitacji zjada średnio, w zależności od jego stanu i masy ciała, około 600 g mięsa dziennie.

Mit o bocianie z żabą w dziobie ma w sobie tylko trochę prawdy, faktycznie, jeżeli jest to najłatwiejsza w danym biotopie ofiara, to nie pogardzą i żabą, ale nie jest to przodujące danie w ich menu. Główny składnik diety bocianów stanowią owady, patrząc na globalną, całoroczną statystykę, głównie prostoskrzydłe – stada szarańczy na afrykańskich stepach to wspaniała bociania stołówka, dziś w związku z szeroką wojną chemiczną wypowiedzianą owadom przez ludzi, coraz mniej dostępna. W Polsce jedzą praktycznie wszystko co uda im się upolować, od chrząszczy, pasikoników, szarańczaków i innych owadów poprzez dżdżownice, ślimaki, ryby, żaby, jaszczurki, nie pogardzą również pisklętami innych ptaków, albo kretem, czy małym zajączkiem. Wykorzystując zabiegi agrotechniczne i duże pasące się zwierzęta, które płoszą lub uszkadzają ich ofiary, bociany stopiły się z krajobrazem polskiej wsi, a szczególnie żniwami. W latach obfitości gryzoni, nornice stają się głównym składnikiem diety

Miskę też można połknąć!

naszych brodzących bohaterów. W niewoli często wykorzystywanym pokarmem dla mięsożernych ptaków są pisklęta drobiu hodowlanego, które bociany łykają ze smakiem w całości. Ich apetyt i wszystkożerność najlepiej widać obserwując pisklęta, które próbują połknąć wszystko co pojawi się w zasięgu ich dziobów. Z radosnym, choć jeszcze nie tak dźwięcznym klekotaniem, syczeniem, miauczeniem i całym szeregiem niesamowitych dźwięków, połykają łapczywie wszystko do momentu gdy przełyk jest zapchany na tyle, że nie wcisną już ani grama. Wtedy siedzą w pozycji ustalonej kształtem szyi i czekają, aż wszystko uda się przemieścić do pierwszego żołądka. Po tym niezwykłym wysiłku uwieńczonym wydaleniem sowitej porcji kałomoczu, który maluje na biało całą okolicę gniazda, kładą opróżnioną szyję na bok i zasypiają wyglądając jak nieżywe. Rodzice lub opiekunowie muszą się sprężać, żeby nadążyć za tym apetytem, ale w nagrodę ptaki rosną w niezwykłym tempie, przybierając dziennie po kilkadziesiąt gramów (masę „wylotową" około 3 kg osiągają pod koniec 7 tygodnia życia).

Jak się nie ma co się lubi...

Bociany żerują na terenie zazwyczaj nie przekraczającym odległości 5-6 km od gniazda, choć w uzasadnionych przypadkach korzystają z żerowisk oddalonych nawet o ponad 10 km. Ich skrzydła przystosowane są do wykorzystywania siły prądów powietrznych i lotu szybowcowego, także mięśnie piersiowe bocianów w porównaniu z gatunkami posługującymi się głównie aktywną formą lotu, są proporcjonalnie małe. Wykorzystując ciepłe prądy wznoszące, w ciągu kilku minut bocian potrafi wznieść się ponad granicę widzialności. Normalny pułap ich lotu to 1000 – 2500 m. Jednak na mniejsze dystanse, zwłaszcza nisko nad ziemią, bociany latają aktywnie uderzając skrzydłami średnio 120 – 130 razy na minutę.

Ptaki migrujące, między innymi bociany, przy wieloletnich analizach są dobrym wskaźnikiem stanu środowiska na ogromnym obszarze. Na ich populacje mają wpływ nie tylko lokalne zjawiska i anomalie. Badanie ich wędrówek rozpoczęło się „na poważnie" od 1898 roku, kiedy to duński nauczyciel Mortensen zaczął regularne obrączkowanie ptaków. System znakowania przy pomocy obrączek, jak i gromadzenia danych z odczytów rozwinął się niezwykle w ciągu jednego wieku, przynosząc fascynujące informacje na temat wędrówek i życia ptaków. Rozwiał też wiele mitów nagromadzonych wokół bocianów i częściowo, niestety, odarł z romantyzmu ich wizerunek. Dzięki odczytom z obrączek okazało się na przykład, że czynnikiem łączącym bocianie pary jest gniazdo, a kto pierwszy zajmie najlepszą lokalizację i przyjmie nadlatującego partnera (niekoniecznie tego samego co w zeszłym roku), ten ma większą szansę na odchowanie potomstwa. Stąd walki o atrakcyjniejsze siedziby czasami kończą się poważnymi ranami, a nawet śmiercią słabszych osobników.

Obecnie dodatkowych, niezwykle precyzyjnych danych, w badaniach nad życiem ptaków dostarczają zakładane nielicznym jeszcze osobnikom radiotelemetryczne nadajniki satelitarne.

Bocian biały jest gatunkiem stosunkowo dobrze zbadanych pod względem liczebności populacji i biologii. Systematyczne liczenia, w które zaangażowanych jest coraz więcej osób, wykazały, że liczebność populacji bociana białego ulega drastycznym wahaniom. Gatunek ten wyraźnie reaguje na zmiany w środowisku przez zmianę areału zasiedlenia. Jako niewyspecjalizowany drapieżnik może służyć jako tzw. gatunek wskaźnikowy, który m. in. efektami lęgowymi obrazuje zmiany w środowisku. Sukces lęgowy bocianów zależy zarówno od warunków na polskich lęgowiskach, jak również od stanu żerowisk, na których przebywały zimą. Przygotowanie rodziców (m. in. stan odżywienia, czy zanieczyszczenie organizmu toksynami) determinuje jakość jaj, a co za tym idzie wyklutego z nich potomstwa.

Po wykluciu kolejne czynniki wpływają na przeżywalność i kondycję młodych. Nie licząc naturalnych zjawisk, głównie związanych z pogodą, które warunkują przyjazne dla piskląt warunki termiczne i obfitość żerowisk, bardzo ważnym jest wpływ gospodarki ludzkiej na stan środowiska życia bocianów. Ludzie szykują im dużo niemiłych niespodzianek, które zbierają tragiczne żniwo szczególnie pośród niedoświadczonych młodych ptaków. Począwszy od zmian w daleko pojętym stanie żerowisk (np. osuszanie łąk, wielkoobszarowe monokulturowe uprawy, zalesianie, stosowanie chemicznej ochrony i nawożenia upraw), pułapki, jakie stanowią linie energetyczne, czy samochody, po zostawiane przez ludzi śmieci, które rodzice znoszą do gniazda. Szczególnie zauważalnym problemem stały się plastikowe sznurki, powodujące tragiczne w skutkach urazy u zaplątujących się w nie piskląt (w Wielkopolsce stwierdzano je w około 30% gniazd, a śmierć z ich powodu ponosiło ok. 10% piskląt). Ogólnie, w zależności od sezonu i kompleksu różnych czynników naturalnych (95% przyczyn strat w lęgach bocianów) i antropogenicznych, średnio, według dotychczasowych danych, straty wśród złożonych jaj sięgają 15%, zaś wśród wyklutych piskląt 10-15%. W 75% straty wśród piskląt wynikają z selekcji prowadzonej przez rodziców. Wiadomo, że bociany pozbywają się z gniazda piskląt, które wykazują „odchylenia od normy" w zachowaniu. Wynikają one często z inwazji pasożytniczych, czy też niedożywienia. Najmłodsze z lęgu pisklęta przegrywają z rodzeństwem w brutalnej konkurencji o przynoszony przez rodziców pokarm. W pierwszym roku życia, już po wylocie z gniazd, przeżywa jedynie 25-40 % ptaków. U ptaków w wieku 2-5 lat przeżywalność utrzymuje się na poziomie 50 %, zaś wśród starszych wzrasta do 75-80%.

Ogólnie, pomijając ptaki, które giną w pierwszym roku życia, w naturze boćki żyją średnio 8-9 lat, co jak na ptaki stanowi niemałe osiągnięcie. Mówi też wiele o trudach życia na wolności, ponieważ w niewoli ptaki te mogą w pełni sprawności dożywać trzydziestki.

W ośrodkach rehabilitacji zwierząt w Polsce, szczególnie w Polsce północno-wschodniej, bocian biały jest jednym z najbardziej „pospolitych" pacjentów. Ośrodek Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie koło Olsztyna prowadzony przez Fundację Albatros przyjmuje corocznie dziesiątki bocianów. Większość to ptaki młode, od tych wyrzuconych z gniazd przez rodziców, wyjętych z gniazd po interwencjach (choroby, urazy i deformacje w wyniku zaplatania w sznurki, itp.), po ranne przy pierwszych próbach lotów, porażone prądem w zetknięciu z liniami energetycznymi w trakcie nauki latania, potrącone przez samochody, pozostawione przez rodziców, którzy zbyt późno przystąpili do lęgu. Najczęstsze urazy to niestety złamania skrzydeł i nóg, dające ostrożne lub negatywne rokowanie co do powrotu na wolność. Część ptaków, których rehabilitacja nie kończy się pełnym sukcesem, pozostaje do końca życia pod opieką ludzi. Kilkadziesiąt z nich przebywa w części edukacyjnej ORPD w Bukwałdzie, gdzie swoimi historiami opowiadają o skutkach antropopresji i potrzebie ochrony bocianów oraz wszystkich ich większych i mniejszych krewnych.

Zimno, ale wesoło

Całkowitą liczebność populacji lęgowej bociana białego na świecie szacuje się na 150-300 tys. par lęgowych, w Europie zaś na 100-120 tys. par. W Polsce gniazduje ponad 50 tys., czyli więcej niż 20% światowej populacji. Od Polaków więc, w dużej mierze, zależy los tego gatunku.

Bociania mapa Polski

Choć bociany zasiedlają praktycznie całą Polskę, z wyjątkiem gór i większych kompleksów leśnych, to wyraźnie widać, że ich królestwem jest teren północno-wschodni. Granica wyrysowana przez dolinę Wisły oddziela część gęsto pokrytą bocianimi gniazdami, gdzie nierzadko można podziwiać tzw. kolonie bocianie, od części gdzie pojedyncze gniazda spotykane są z nieporównanie mniejszą częstotliwością. Największe skupiska gniazd wyznaczają bociani szlak wiodący przez Warmię, Mazury i Podlasie. Przechodzi przez szereg bocianich wiosek, w których na każdym domostwie gnieździ się po kilka rodzin. Jedną z bocianich wiosek w regionie obszaru Natura 2000 Ostoja Warmińska, utworzonego dla ochrony bociana białego, jest Żywkowo, gdzie co roku wypuszczane są na wiosnę młode boćki, które z różnych powodów pozostały na zimę w ORPD w Bukwałdzie. W tej niewielkiej wsi jest około 40 gniazd bocianich, które można podglądać dzięki specjalnie zbudowanym w tym celu platformom.

dr n. wet. Ewa Rumińska

The Private Life of White Storks

The white stork is a symbol of the Polish countryside and the most widely recognized Polish bird. No wonder it has endeared itself so much to its two-legged neighbours, being credited with bringing them good luck and ... babies.
What are the true facts about the bird?

The white stork, Ciconia ciconia, is a member of the Ciconiidae family. It is one of the largest representatives of our native avifauna, over 1 meter (1.00-1.25m) tall, with its wing span exceeding 2 meters (1.55-2.15m), although, in contrast to its large wings, it is a rather fragilely-built bird, weighing about 3 or 4 kilograms (2.3 – 4.5 kg) on average. Worldwide, there are 19 species of the Ciconiidae inhabiting both the hemispheres, with a particularly large total population of the birds in Asia which is home to 11 of the species. The Ciconiidae family is divided into 3 subfamilies of wood ibises, storks, and marabous.

While it is generally known that every fourth stork is born Polish, we appear to know little about our winged fellow-countrymen who leave their native nests every year before winter and migrate south to far-away countries. Quite a number of them fail to return as it takes a huge effort to travel such distances including across vast barren deserts, and plenty of luck to escape bullets fired by "keen lovers" of bird shooting, or attacks from predators, or the risks posed by the hot, dry, dust-laden simoom or by African hunters ... Some of them return with painful reminders of their migration experience as the one with an arrow-head stuck in its chest, spotted near the town of Gorlice in 1959. Every year, Polish storks follow the route to Africa through the Carpathians, the Balkan Peninsula, the Istanbul Strait and Asia Minor, and travel further on along the eastern cost of the Mediterranean Sea, over Sinai, and along the Nile Valley. It is the adults who happened not to hatch chicks in a given season that are the first to fly away. They are followed by the young for whom it is the first migration experience (storks become sexually mature when they turn 3, and their first breeding and hatching season comes when they are 3 to 5 years old). The parents of the youngest generation of storks are at the rear. Before flying away, the birds gather in phalanxes and meet on feeding grounds, which phenomenon is known as mustering of storks. While on their migratory journey, they do 150-700 km a day. The wintering grounds of the European population of the white stork cover virtually the whole of East Africa south of the Sahara desert. Storks arrive there in November or December. Some individuals are about to set out on their journey back to their hatching grounds as early as January, but it is in February that a regular mass migration starts. As a rule, the birds arrive in Poland in the second half of March, although the last empty nests get inhabited as late as the middle of May.

Although storks are typical carnivores, their diet can range widely. They can eat virtually anything of animal origin, or any stuff that looks like such foods. Once, I happened to collect from a holiday resort a resident stork fattened by the holidaymakers with whatever turned up, including grilled sausages. Luckily for the stork, it was also pampered by the local anglers. At the sight of any of them carrying his fishing gear and a fish catch bucket, it would run on its twos (!) across the beach, although there was nothing wrong with its wings, to treat itself to fresh crucian carp. On the way to a rehabilitation centre, the stork vomited the contents of its stomach onto the seat in my car with an ease typical of storks. As I could see, it consisted of the above mentioned fish and ... cigarette butts which must have reminded the bird of bloated white grubs. Receiving call reports of injured storks, I could often hear surprise and an anxious tone in the voice of the caller claiming the bird must be seriously ill as it would not eat the bread or the corn it had been given by its rescuers. On average, an adult inpatient of a rehab centre eats 600 grams of meat daily. The common and regularly exploited myth of a stork with a frog in its beak is only partially true. Indeed, storks will not spurn frogs in their diet should the latter be the easiest prey in a given biotope. What is the staple food in the diet of storks, however, are insects, in particular orthoptera. The African steppes swarming with locusts are an ideal open-air canteen for storks except that the canteen becomes less available now that people have declared chemical war on insects. In Poland, storks feed on virtually whatever they can catch, from cockchafers, grasshoppers, other orthopterans and other insects through earthworms, snails, fish, frogs and lizards to other birds' chicks, moles or even small rabbits. Turning to their advantage the modern agrarian practices and the grazing cattle frightening away or trampling upon potential prey, storks have merged into the landscape of the Polish countryside, in particular that typical of the harvest time. At times of rodent abundance, it is voles that become a staple diet of storks. When in captivity, storks are often fed on poultry chickens. One can get an idea of the appetite of omnivorous storks watching their hatchlings which will wolf down anything that comes "within beak's reach" until their gullets are full to an extent making it impracticable to gulp anything more. Then, they remain seated in a position determined by the shape of their bloated necks and wait for all the stuff to get down to their first stomach. Having exerted themselves by doing so and having excreted impressive amounts of dung and urine, they lay their "emptied" necks on one side and fall asleep, looking as if they were dead. Their parents must strain themselves to cater for such appetites, but in return their hatchlings grow at an amazing pace gaining several dozen grams in weight daily (i.e. reaching the flight weight of ca. 3 kg at the end of their seventh week).

Storks have their feeding grounds within a 5-6 km radius of their nests although on an as-need basis they also use feeding grounds which are 10 or more kilometres away. Their wings enable them to use air currents to fly, and are adapted to gliding flight. As a result, the pectoral muscles in storks are less developed compared with what is typical of other species of birds which are involved in active flight. Using upward-moving thermal air currents, storks can soar high enough to get out of the range of visibility. The normal flight altitudes of migrating storks are those of 1,000 to 2,500 m. However, when flying over short distances, in particular close to the ground, storks use active flight, flapping their wings 120-130 times a minute on average. Migratory birds including storks can be used for the purposes of many-year-long research analyses as indicator species in monitoring environmental change over a huge area, the size of their populations being affected not only by the local phenomena or anomalies. "Serious" research into bird migrations started in 1898 when Mortensen, a Danish teacher, began ringing migratory birds regularly. That system for marking birds and for ringing and recovery data collection developed extensively over a period of one century, yielding fascinating new information about bird migrations. It contributed to shattering a number of popular myths about storks, and, unfortunately, stripped them partially of their romantic aura. As it turned out, it is nests that unite stork couples, and those individuals which are the first to take up the best locations and to accept the potential partners (not necessarily the same as in the preceding year) into their nests have the best chances of rearing their young. That is why fighting over attractive nests sometimes results in injuries or even in the death of the weaker individuals. What provides us with additional, highly accurate data under the contemporary programs of research into migratory birds are radio telemetric transmitters mounted on their bodies.

The white stork has been comparatively thoroughly studied in terms of the size of its population and its biology. As it follows from systematic counts, the size of the white stork population has been subject to drastic changes through time. The species responds directly and clearly to environmental changes by shrinking or enlarging its natural habitat acreage. As an unspecialized bird of prey, the white stork can be used as the so-called indicator species showing environmental changes through its hatch results among others. The breeding success of the white stork depends both on the natural conditions offered by the Polish breeding grounds and on the conditions in the feeding grounds where the bird winters. The physical fitness of the parents (including whether they are well-nourished or have toxins accumulated in their organisms) predetermines the quality of the eggs laid, and, consequently, how fit the baby chicks hatched from the eggs are. There are a number of other factors affecting the survival rate and the physical fitness of the nestlings. Apart from the weather-related phenomena determining the thermal comfort of the nestlings and the abundance of the feeding grounds, it is also the human economy that affects significantly the condition of the natural

environment of storks. Human activity is behind quite a number of incidents taking a tragic toll, in particular on young storks: from adverse changes in storks' feeding grounds (e.g. occasioned by meadows drainage, monoculture plantations, afforestation, or chemical protection and fertilization of crops) through power lines or cars as potential death traps for storks to the rubbish left outside which is carried by stork parents into their nests. What has become a particularly noticeable problem is the risk of fatal injury in young storks getting entangled in plastic string that is left lying about (e.g. in the region of Wielkopolska, pieces of string were found in approximately 30% of the inspected nests, causing deaths in about 10% of the whole population of stork nestlings.). In general, depending on the season and on a complex of different natural conditions (accounting for 95% of the mishatched eggs and/or baby chick deaths) as well as anthropogenic ones, the average loss of hatchability hovers around 15%, and the average death rate for stork nestlings is on the level of 10-15%, according to the existing data. What accounts for 75% of deaths in the nestlings is the selection done by their parents who push from the nest those which show "deviation from normal behaviour" resulting from e.g. parasite infestation or undernourishment. The youngest of the brood will lose to their siblings in a brutal competition over food. The survival rate for one-year-old fledglings hovers around 25-40% to reach the level of 50% for storks aged 2-5, and to increase to 75-80% for older individuals. In natural conditions, storks on average live to be 8-9 years old, which is quite a success for birds. On the other hand, it is indicative of the hardships faced by free-living individuals considering that in captivity storks can live to be 30 and keep physically fit. In Polish animal rehabilitation centres, white storks are the most "common" patients. Every year, the Wild Bird Rehabilitation Centre at Bukwałd near Olsztyn, managed by the Albatros Foundation, admits dozens of stork patients, mostly young ones, including those pushed from the nests by their parents and those taken out of their nests in response to emergency calls (reporting disease or injury cases, or deformations in birds entangled in string etc.), as well as fledglings injured at their first flight attempts, individuals that suffered electric shock after coming in contact with power lines, storks hit by cars, or those left behind by their parents as late hatches. The most frequent injures include broken wings or legs, with a guarded or poor prognosis of the birds' returning to a free life in their natural environment. Some of the birds whose rehab treatment has been a partial success only are looked after by humans till the end of their lives. Several dozen storks are accommodated in the educational section of the Bukwałd Centre where their life stories exemplify the effects of human impact on the environment and the need for protecting storks as well as their smaller winged brethren and the larger ones.

The overall breeding population of the white stork is estimated at 150-300 thousand couples, including 100-120 thousand couples in Europe out of which number 50 thousand, i.e. over 20% of the global population of storks, have their nesting sites in Poland. Consequently, Poles are among the major stakeholders in whose hands the fate of the species rests.

A White Stork Distribution Map for Poland

Although storks inhabit virtually the whole of Poland except for the mountains and for a majority of its wooded areas, it is clear that their true realm is in the north-eastern part of the country. The natural boundary along the Vistula Valley separates the territory covered with a dense network of stork nests where the so-called stork colonies are not a rare sight from the areas with incomparably smaller numbers of single stork nests. The largest concentrations of stork nests mark the "stork route" crossing the regions of Warmia, Masuria and Podlasie. It runs through a number of "stork villages" where each house is topped by a few nests. One of the stork villages within the boundaries of the Warmia Refuge (Ostoja Warmińska) established under the Nature 2000 Program so as to protect the white stork is Żywkowo. That is where the young storks that happen to winter (for various reasons) at the Bukwałd rehab centre are set free every spring. That small village can boast about 40 stork nests where the birds can be watched from special dedicated platforms.

Ewa Rumińska,
Doctor of Veterinary Medicine

Das Privatleben des Weißstorchs

Der Weißstorch – das Symbol des ländlichen Polen. Der bekannteste polnische Vogel, Nachbar der Menschen, allseits beliebt und verhätschelt – denn schließlich bringt er Kinder und Glück. Wie lebt er wirklich?

Der Weißstorch (Ciconia ciconia) gehört zur Familie der Störche – Ciconiidae. Mit über einem Meter Körpergröße (1,00 – 1,25 m) und einer Flügelspannweite von über (1,55 – 2,15 m) ist er einer der größten Vertreter der heimischen Avifauna. Trotzdem ist der Weißstorch eher von zierlicher Statur, denn trotz der stattlichen Flügel wiegt er durchschnittlich nur 3-4 kg (2,3 – 4,5 kg) und ist der einzige Vertreter der Familie der Storchenvögel. Weltweit werden 19 Storchenarten unterschieden, die auf beiden Welthalbkugeln vertreten sind. Ganz besonders jedoch haben sie an Südasien Gefallen gefunden, wo 11 Arten heimisch sind. Die Familie der Störche setzt sich aus 3 Unterfamilien zusammen: Nimmersatte, Störche und Marabus.

Es ist weithin bekannt, dass jeder vierte Storch in Polen heimisch ist. Es zeigt sich jedoch, dass wir unsere besonderen Landsleute, die in Polen aus dem Nest schlüpfen, um den ganzen Winter in fernen Ländern zu verbringen, nur scheinbar kennen. Zahlreiche Vögel kehren von diesen langen Reisen nicht zurück – unterwegs erwartet sie ein großer Kraftakt: weitläufige Wüsten, Amateurschützen, die ihre Kugeln auf Vögel richten, Raubtiere, der heiße, trockene Chamsin-Wind, afrikanische Jäger... Einige weisen nach der Rückkehr an ihrem Körper schmerzhafte Beweise ihrer Abenteuer auf, wie ein im Jahr 1959 in der Nähe von Gorlice gesichteter Storch mit einer Pfeilspitze in der Brust. Polnische Störche legen jedes Jahr eine Reise nach Afrika über die Karpaten, den Balkan, den Bosporus, Kleinasien, entlang der östlichen Mittelmeerküste, der Halbinsel Sinai und weiter durch das Niltal zurück. Als erstes verlassen jene erwachsenen Vögel Polen, die im jeweiligen Jahr nicht gebrütet haben. Anschließend sind die Jungvögel an der Reihe (Störche werden erst mit 3 Jahren geschlechtsreif und beginnen im Alter von 3-5 Jahren zu brüten), ganz zum Schluss fliegen die Elternpaare. Vor dem Abflug finden sich die Vögel zu Herden zusammen, die sich häufig auf Futterplätzen sammeln und sog. Schwärme bilden. In der Wanderzeit legen die Vögel täglich zwischen 150 und 700 km zurück. Die Winterquartiere der östlichen Population des europäischen Weißstorchs umfassen praktisch ganz Ostafrika südlich der Sahara. Die Störche erreichen dieses Gebiet zwischen November und Dezember. Zum Rückflug machen sich manche Exemplare bereits im Januar auf, die reguläre Wanderung zurück in die Brutgebiete beginnt im Februar. In Polen treffen die Störche üblicherweise in der zweiten Märzhälfte ein, aber die letzten Nester werden sogar noch Mitte Mai besiedelt.

Obwohl der Storch ein typischer Fleischfresser ist, ist sein Ernährungsplan sehr abwechslungsreich. Er ist in der Lage, so gut wie alles zu fressen, was tierischer Herkunft ist oder zumindest so aussieht. Einmal habe ich einen Storch aus einer Ferienanlage abgeholt, der dort ansässig war und von den Urlaubern mit allem gefüttert worden war, was sie zur Hand hatten – hauptsächlich mit Grillwürsten. Zum Glück war er auch zum Liebling der lokalen Fischer geworden: als er die Angelausrüstung und den Eimer einer der Fischer sah, rannte er zu Fuß (!), obwohl er gesunde Flügel hatte, über den Strand, um frische Karauschen zu erhaschen. Auf dem Weg in das tiermedizinische Zentrum erbrach er mit der Storchen eigenen Leichtigkeit den Inhalt seines Magens auf den Sitz meines Autos – neben den oben erwähnten kleinen Fischen befanden sich dort auch einige ... Zigarettenkippen – wahrscheinlich hatte er sie mit fetten Larven verwechselt.

Wenn ich Anrufe mit Meldungen über verletzte Störche entgegennahm, hörte ich häufig Verwunderung seitens der wohlwollend eingestellten Menschen, die einen Vogel retten wollten und ihn mit Brot oder Getreide zu füttern versuchten. Mit Besorgnis stellten sie fest, dass das Tier mit Sicherheit sehr krank sei, da es nichts fressen wolle. Ein erwachsener Storch vertilgt im tiermedizinischen Zentrum durchschnittlich 600 g Fleisch.

Der Mythos des Storchs mit einem Frosch im Schnabel entspricht nur teilweise der Realität. Tatsächlich – wenn der Frosch das am einfachsten zu fangende Opfer im jeweiligen Biotop vor Ort ist, dann verschmäht er auch diese Nahrung nicht. Der Hauptbestandteil der Storchenernährung sind jedoch Insekten, hauptsächlich Heuschrecken. Die Wanderheuschreckenschwärme in den afri-

kanischen Steppen stellen ein hervorragendes Storchenfestmahl dar. Heutzutage ist diese Nahrungsquelle allerdings aufgrund der chemischen Bekämpfung von Insekten durch den Menschen immer seltener verfügbar. In Polen fressen Störche so gut wie alles, was sie fangen – von Käfern, Laubheuschrecken, kleinen Wanderheuschrecken und anderen Insekten über Regenwürmer, Schnecken, Fische, Frösche und Eidechsen, aber sie verschmähen auch die Küken anderer Vogelarten nicht und verspeisen sogar Maulwürfe und kleine Hasen. Dank der Nutzung der Folgen von agrotechnischen Eingriffen und dem Verhalten von großen Weidetieren, die ihre Opfer aufscheuchen oder verletzen, sind die Störchen ein unzertrennbarer Teil des polnischen ländlichen Raums geworden, insbesondere in der Erntezeit. In Jahren mit großen Nagetierbeständen sind Wühlmäuse das Hauptnahrungsmittel der Störche. In Gefangenschaft werden die Tiere häufig mit Küken von Zuchtgeflügel gefüttert.

Der Appetit der Störche und die Bereitschaft, alles zu fressen, lässt sich am besten bei den Jungen beobachten, die gierig alles schlucken, was in Reichweite ihrer Schnäbel auftaucht – und das so lang, bis die Speiseröhre so vollgestopft ist, dass kein Gramm mehr hineinpasst. Dann sitzen sie in einer der Form ihrer Hälse angepassten Position und warten, bis sich alles in den ersten Magen verlagert hat. Nach diesem Kraftakt, der vom Absetzen einer großzügigen Portion Exkremente gekrönt wird, drehen sie die geleerten Hälse zur Seite und schlafen ein, wobei sie wie leblos wirken. Die Eltern müssen sich anstrengen, um diesen Appetit zu stillen, aber zum Lohn wachsen die kleinen Vögel in rasantem Tempo und nehmen täglich mehrere Dutzend Gramm zu (das „Fluggewicht" von ca. 3 kg erreichen sie gegen Ende der 7. Lebenswoche).

Störche gehen auf einem Gebiet im Umkreis von üblicherweise nicht mehr als 5-6 km vom Nest entfernt auf Beutefang, aber in gewissen Fällen fliegen sie auch über 10 km entfernte Futterplätze an. Die Flügel sind für die Nutzung der Kräfte der Luftströme und den Gleitflug ausgelegt. Auch die Brustmuskulatur der Störche ist im Vergleich zu Vogelarten, die hauptsächlich aktive Flugformen praktizieren, proportional gering ausgeprägt. Indem er warme aufsteigende Luftströme ausnutzt, ist der Storch in der Lage, innerhalb weniger Minuten über die Sichtgrenze hinweg in den Himmel aufzusteigen. Die normale Flughöhe beträgt 1000 – 2500 m. Bei kürzeren Distanzen, insbesondere bei Flügen direkt über der Erde, fliegen Störche aktiv und kommen durchschnittlich auf 120 – 130 Flügelschläge pro Minute. Wanderflügel wie der Storch stellen bei langjährigen Untersuchungen einen guten Anhaltspunkt für den Zustand der natürlichen Umwelt auf einer großen Fläche dar. Auf die Größe der Population von Vögeln dieser Art wirken sich nicht nur lokale Phänomene und Anomalien aus. Die Erforschung der Storchenwanderung begann „ernsthaft" im Jahr 1898, als der dänische Lehrer Mortensen mit der regulären Beringung von Vögeln begann. Dieses Markierungssystem und die Sammlung von abgelesenen Daten entwickelten sich innerhalb des folgenden Jahrhunderts sehr stark und brachten faszinierende Erkenntnisse über die Wanderungen und das Leben der Vögel zu Tage. Die Forschungsergebnisse zerschlugen zahlreiche Mythen, die sich rund um den Storch entwickelt hatten und raubten dem Image des Storchs leider auch einen Teil der ihm eigenen Romantik. Es stellte sich zum Beispiel heraus, dass der Faktor für den Zusammenhalt des Storchenpaars das Nest ist, und wer zuerst den besten Standort einnimmt und den heranfliegenden Partner ins Nest aufnimmt (nicht notwendigerweise denselben wie im Vorjahr), der hat größere Chancen auf die erfolgreiche Aufzucht des Nachwuchses. Deshalb enden die Kämpfe um attraktivere Brutplätze gelegentlich mit Verletzungen oder sogar dem Tod des schwächeren Exemplars. Gegenwärtig liefern radiotelemetrische Satellitensender, die bisher erst wenigen Individuen angelegt wurden, zusätzliche, sehr präzise Daten für die Forschung über das Leben der Vögel.

Der Weißstorch ist in Bezug auf Populationsgröße und Biologie eine relativ gut erforschte Vogelart. Systematische Zählungen haben gezeigt, dass die Population des Weißstorchs drastischen Schwankungen unterliegt. Diese Spezies reagiert auf Veränderungen in der Umwelt eindeutig durch eine Änderung des Siedlungsgebiets. Als nicht spezialisiertes Raubtier kann er als sog. Wegweiser dienen, der u.a. über die Brutergebnisse Umweltveränderungen abbildet. Der Bruterfolg der Störche hängt sowohl von den Bedingungen in den polnischen Brutgebieten ab, als auch vom Zustand der Futterplätze, an denen sie überwintert haben. Der Zustand der Eltern (u.a. Ernährungszustand, Vergiftungsgrad des Organismus mit Toxinen) beeinflusst die Qualität der Eier und damit den schlüpfenden Nachwuchs. Nach dem Schlüpfen werden die Überlebensrate und der Zustand der Jungen durch weitere Faktoren mitbestimmt.

Neben den hauptsächlich mit dem Wetter verbundenen Naturphänomenen, die die für die Küken geeigneten Temperaturbedingungen und reichhaltigen Futterplätze bedingen, ist auch der Einfluss der menschlichen Wirtschaft auf das Lebensumfeld der Störche von Bedeutung. Der Mensch bereitet dem Storch so einige unangenehme Überraschungen, die insbesondere unter den Jungvögeln tragische Folgen nach sich ziehen. Angefangen mit Veränderungen der breit gefassten Zustände der Futterplätze (z.B. Trockenlegung von Wiesen, großflächige Monokulturen, Aufforstung, Einsatz chemischer Schutz- und Düngemittel auf Anbauflächen) über die Fallen, die Stromleitungen und Autos bergen, bis hin zu von Menschen zurückgelassenem Müll, den die Vogeleltern ins Nest tragen. Zu einem besonders sichtbaren Problem sind Plastikschnüre geworden, die zu tragischen Verletzungen bei Vogeljungen führen, die sich in dem Gewirr verheddern (in der Region Großpolen wurden in der Umgebung von 30% aller Nester Schnüre dieser Art gefunden, wodurch ca. 10% der Jungvögel zu Tode kamen). Insgesamt gesehen betragen die durchschnittlichen Verluste – abhängig von der Saison und einem ganzen Komplex an unterschiedlichen natürlichen und anthropogenen Einflussfaktoren (95% der Verluste der Storchenbrut) - bezogen auf die pro Jahr gelegten Eier laut den bisher gesammelten Daten 15%, und in Bezug auf die Jungvögel 10-15%. Hierbei gehen 75% der Verluste unter den Jungvögeln auf die natürliche Selektion der Eltern zurück: Storchen werfen diejenigen Jungen aus dem Nest, die „Abweichungen von der Norm" in Bezug auf Verhalten (z.B. wegen Parasitenbefalls) oder Unterernährung aufweisen. Die jüngsten Küken im Nest verlieren den brutalen Konkurrenzkampf um das Futter mit ihren Geschwistern. Das erste Lebensjahr – bereits nach dem Verlassen der Nester – überleben etwa 25-40% der Vögel. Unter den zwei- bis fünfjährigen Tieren liegt die Überlebensrate bei etwa 50%, unter den älteren Vögeln wächst diese Zahl auf 75-80% an.

In der freien Natur leben Störche durchschnittlich 8-9 Jahre, was bei Vögeln eine bemerkenswerte Leistung ist. Ich spreche die Schwierigkeiten des Lebens in der Freiheit absichtlich an, denn in Gefangenschaft können Störche bei voller Gesundheit bis zu 30 Jahre alt werden.

In tiermedizinischen Zentren in Polen ist der Weißstorch einer der häufigsten Patienten. Das Rehabilitationszentrum für Wildvögel in Bukwałd bei Olsztyn (ORPD), das von der Stiftung Albatros betrieben wird, nimmt jährlich Dutzende von Störchen in Obhut. Bei den meisten handelt es sich um Jungvögel, die von ihren Eltern aus dem Nest geworfen oder nach einer Intervention aus dem Nest genommen (wegen Krankheit, Verletzungen oder Deformationen nach Verheddern in Plastikschnüren etc.) wurden, die sich bei ersten Flugversuchen verletzt oder bei einer Berührung von Stromleitungen einen Stromschlag erlitten haben, von Autos angefahren oder von ihren Eltern zurückgelassen wurden, die zu spät mit dem Brüten begonnen hatten. Die häufigsten Verletzungen sind gebrochene Flügel und Beine, was ungewisse oder negative Aussichten für eine Rückkehr in ein Leben in Freiheit bedeutet. Ein Teil der Vögel, deren Rehabilitationsmaßnahmen nicht voll erfolgreich sind, bleiben bis zu ihrem Lebensende unter der Obhut des Menschen. Mehrere Dutzend Störche leben in der Bildungsabteilung des ORPD in Bukwałd, wo Besucher anhand der Geschichten dieser Tiere über die Folgen des Eingreifen des Menschen in die Natur und die Notwendigkeit des Schutzes der Störche und aller ihrer größeren und kleineren Artgenossen informiert werden.

Die Gesamtgröße der Brutpopulation des Weißstorchs weltweit wird auf 150-300 000 Brutpaare geschätzt, wovon 100-120 000 Paare in Europa heimisch sind. In Polen nisten über 50 000 Paare und damit mehr als 20% der weltweiten Population. Das Schicksal dieser Vogelart hängt also zu einem großen Teil von Polen ab.

Die polnische Storchenlandkarte

Obwohl Störche mit Ausnahme der Berge und größerer Waldkomplexe fast in ganz Polen ansässig sind, lässt sich jedoch deutlich erkennen, dass ihr Lieblingsgebiet in Nordostpolen liegt. Die durch das Weichseltal verlaufende eingezeichnete Grenze teilt den dicht mit Storchennestern besiedelten Teil – wo man häufig sog. Storchenkolonien antrifft – von dem Teil, in dem unvergleichlich weniger einzelne Storchennester anzutreffen sind. Die größten Ansammlungen von Storchennestern finden sich entlang des Storchenpfads, der durch die Regionen Ermland, Masuren und Podlachien führt. Die Route verläuft durch eine ganze Reihe von Storchendörfern, in denen auf jedem Gehöft mehrere Storchenfamilien nisten. Eines der Storchendörfer im Bereich des Naturschutzgebiets „Natur 2000 – Refugialgebiet Ermland", das eigens zum Schutz der Weißstörche eingerichtet wurde, ist Żywkowo. Dort werden jedes Jahr im Frühjahr junge Störche in die Freiheit entlassen, die aus verschiedenen Gründen den Winter im ORPD in Bukwałd verbracht haben. In diesem recht kleinen Dorf befinden sich ca. 40 Storchennester, die man dank der speziell zu diesem Zweck errichteten Plattformen bewundern kann.

Dr. med. vet. Ewa Rumińska

Jak Energa bociany chroni

Niewiele gatunków dużych dzikich zwierząt zbliżyło się do człowieka tak bardzo, jak bocian biały, który jest jednym z największych ptaków krajowych. Pierwotnie bocian biały zasiedlał szerokie doliny nieuregulowanych rzek, potem przeniósł się w sąsiedztwo człowieka. Domy kryte strzechą stanowiły dogodne miejsca do zakładania gniazd, a obecność człowieka w pobliżu odstraszała drapieżniki mogące zagrozić jajom lub pisklętom. Czynnikiem, który zwabił bociana do siedzib ludzkich był również model gospodarki rolnej. Utrzymywane przez człowieka rozległe pastwiska i łąki z krótką roślinnością stanowiły i stanowią idealne żerowiska dla tego gatunku. Ptak ten cieszył się sympatią ludzi, ale bliskość człowieka pociągała za sobą niestety także zagrożenia. W czasie głodów zdarzały się wypadki zjadania przez ludzi młodych lub polowania na bociany. W Europie były to wprawdzie zjawiska incydentalne, a bocian biały w wielu kulturach cieszył się dużą sympatią człowieka. Najpoważniejszym zagrożeniem dla bocianich gniazd i młodych, były prawdopodobnie pożary budynków, na których ptaki te budowały gniazda. Pożar powodował utratę gniazda, a w sezonie lęgowym także potomstwa.

Tak jak miało to miejsce dawniej, tak i dziś zmiany zachodzące w otoczeniu siedzib ludzkich dotyczą również bocianów. Sposób gospodarowania i kierunek rozwoju danego regionu czy miejscowości decyduje o obecności tych ptaków i ich liczebności. Bocian biały jest gatunkiem bardzo plastycznym, czyli dość łatwo dostosowującym się do nowych warunków. W Hiszpanii nauczył się żerować na wysypiskach śmieci, a w Holandii i Niemczech, tam gdzie dzisiaj powszechnym zwyczajem jest dokarmianie bocianów, znane są doniesienia o wchodzeniu zaciekawionych osobników do pomieszczeń gospodarczych, a nawet do sklepów. Niektóre pary przywykły do hałasu do tego stopnia, że założyły gniazda na metalowych bramkach kolejowych nad torowiskami. Takie zmiany zachowań nie zawsze są bezpieczne dla bocianów.

Stosunkowo niedawno w europejskim krajobrazie pojawiły się słupy i linie elektroenergetyczne. Przy równoczesnej zamianie pokryć dachowych ze słomianych na dachówkowe, eternitowe i metalowe bociany zmuszone zostały do poszukiwań wygodniejszych miejsc do zakładania gniazd. Słupami elektroenergetycznymi zainteresowały się początkowo pojedyncze pary ptaków i odkryły, że słup drewniany (a później betonowy) i dołączone doń przewody stanowią solidną podstawę do zbudowania gniazda. W drugiej połowie XX wieku bociany w różnych krajach masowo zaczęły wykorzystywać te obiekty do zakładania gniazd i proces ten trwa do chwili obecnej. Gniazd umiejscowionych na słupach wciąż przybywa. W Polsce w roku 2004 stanowiły one niemal 60% wszystkich gniazd, na Słowacji 75%, a na Węgrzech 80%. Takie położenia gniazda powoduje problemy zarówno dla bocianów jak i ludzi. Gniazdo opierające się o przewody, zwłaszcza podczas deszczu, może być przyczyną spięcia i wyłączenia dostaw prądu. Ciężka, nabudowana przez lata bociania konstrukcja może przechylić słup, a w czasie jesiennych wiatrów i deszczy spadając spowodować zerwanie przewodów lub przewrócenie bądź złamanie słupa. Warto bowiem wiedzieć, że takie duże gniazdo waży ponad 1 tonę!

Pisklę bociana z obrączką. Obrączkowanie bocianów białych w ramach programu Energetyczni Obrączkarze Grupy ENERGA. Goszyn koło Straszyna w województwie pomorskim.

Dla ptaków poważne problemy stwarzają przewody sąsiadujące z gniazdem, o które bardzo często ranią się lub zabijają, zdarza się to w czasie wiosennych walk o gniazda, ale narażone są zwłaszcza młode uczące się latać. W Polsce aż 85% wypadków śmiertelnych wśród ptaków lotnych spowodowane jest porażeniem prądem.

Na styku tych problemów pojawia się dylemat: z jednej strony potrzeby ochrony pięknego gatunku ptaka, jakim jest bocian biały, a z drugiej konieczności utrzymania dostaw prądu i bezpieczeństwa mieszkańców. Dlatego nawiązana została współpraca pomiędzy Polskim Towarzystwem Przyjaciół Przyrody „pro Natura" a zakładami energetycznymi i lokalnymi społecznościami w całym kraju. Gniazda bocianie, stwarzające niebezpieczeństwo dla ptaków i ludzi, odnawiano poprzez zmniejszanie ich wysokości, budowanie i montowanie odpowiednich platform pod gniazda na słupach, dachach, kominach i drzewach, przenoszenie gniazd z miejsc powodujących zagrożenie dla ludzi i mienia, przycinanie gałęzi w gniazdach zarośniętych uniemożliwiających dolot ptaków itp. W ciągu kilkunastu lat wyremontowano w ten sposób ponad 14000 gniazd bocianich. Działania te prowadzone były od 1994 roku i wspierane między innymi przez nieistniejące już fundusze GEF/SGP oraz EkoFundusz. Troska i dbałość o gniazda bociana białego wynikają w Polsce z wielowiekowej tradycji i są w pewien sposób modne i oczywiste. Prace związane z renowacją bocianich gniazd mają wymiar przyrodniczy, ekonomiczny i społeczny dlatego obok energetyków wiele innych instytucji i podmiotów włączyło się w realizację tych zadań (organizacje pozarządowe, urzędy gmin i powiatów, organizacje społeczne, leśnictwa, szkoły, straż pożarna itd.). Wypracowane przez lata doświadczenia przyczyniły się do prowadzenia samodzielnych prac przez zakłady i spółki energetyczne na swoim terenie. Od roku 2009, w ramach działań na rzecz bocianów, nawiązana została współpraca pomiędzy PTPP „pro Natura" a Grupą ENERGA, która, dzięki uruchomieniu m.in. własnych środków finansowych, ma na swoim koncie montaż ponad 8 tys platform pod bocianie gniazda. Wiele z nich powstało dzięki zaangażowaniu internautów w rozpo-

Bociany ze Straszyna

czętą z inicjatywy Grupy ENERGA akcję „Dbaj o bociany"(www.dbajobociany.pl). Platforma zamontowana na słupie energetycznym unosi gniazdo dostatecznie wysoko ponad przewody przez co zmniejsza ryzyko porażenia ptaków prądem podczas deszczu lub w czasie startu i lądowania na gnieździe. Z drugiej strony zabezpiecza linię elektroenergetyczną i słup przed uciążliwymi dla ludzi, kosztownymi i niebezpiecznymi skutkami spoczywania bocianiego gniazda bezpośrednio na przewodach.

Bociany spędzają w Polsce połowę roku, podczas gdy druga upływa im głównie na wędrówce. Od dawna znane są trasy wędrówek bocianów do Afryki, ale indywidualne znakowanie ptaków poprzez ich obrączkowanie pozwala uzyskać wiele nowych ciekawych informacje oraz badać długość ich życia. Najdłuższy wiek, z dotychczas zaobrączkowanych bocianów, osiągnął ptak oznakowany w Szwajcarii - 39 lat, miejsca drugie i trzecie zajmują: bocian z Francji - 35 lat i z Niemiec - 30 lat. Należy jednak pamiętać, że bocian biały średnio żyje 9 lat, bo ogromny odsetek ptaków ginie w pierwszym roku życia. Co szczególnie ważne, dzięki obrączkowaniu możemy rozpoznawać przyczyny śmiertelności ptaków poza naszym krajem: w czasie wędrówki i na zimowiskach. Jak się okazuje wiele bocianów na Bliskim Wschodzie i w Afryce ginie z powodu polowań. W Libanie i Syrii, które znajdują się na trasie przelotu m.in. bocianów z Polski istnieje zwyczaj strzelania dla rozrywki do stad ptaków przelotnych. W niektórych krajach afrykańskich jak Niger czy Sudan poluje się na bociany dla pożywienia.

W Polsce od roku 1931 zaobrączkowano ponad 40000 bocianów białych. Większość z nich nosiła obrączki metalowe, a zatem ich zidentyfikowanie było możliwe zwykle po śmierci ptaka. Aby zwiększyć możliwość odczytywania obrączek, podczas całego okresu życia ptaka, zaczęto stosować obrączki plastikowe z odpowiednio wyraźną numeracją. Ta metoda umożliwia odczytanie obrączki u dużych ptaków przez lunetę, a nawet przez lornetkę. W przypadku bocianów obrączkuje się głównie pisklęta w gniazdach, gdyż schwytanie dorosłego osobnika jest niemal niemożliwe. Osoby posiadające odpowiednie uprawnienia wchodzą do gniazd w wyznaczonym okresie i zakładają młodym obrączki, dokonują niezbędnych pomiarów oraz wypełniają karty przygotowane przez centralę obrączkarską. Jednak obrączkowanie bocianów białych w gniazdach na słupach elektroenergetycznych wymaga specjalistycznego sprzętu i wykwalifikowanych energetyków oraz uprawnionego do znakowania ptaków obrączkarza. Czas, w którym można dokonywać obrączkowania bocianiąt, ze względu na bezpieczeństwo młodych, jest ograniczony do optymalnego dla piskląt wieku. Nie można zakładać obrączek zbyt małym pisklętom, ani nie wolno zbliżać się do gniazda niedługo przed wylotem młodych, bo kończy się to ich ucieczką z gniazda. Dodatkowym utrudnieniem bywają złe warunki atmosferyczne. Dopasowanie tych wszystkich czynników bywa bardzo trudne, stąd w Polsce mimo, że mamy największą populację bocianów na świecie wciąż obrączkowano mniej bocianów niż na przykład w Niemczech z populacją 10 krotnie mniejszą od polskiej. Tym samym informacje na temat naszych bocianów z okresu, w którym przebywają poza Polską są wciąż niewystarczające.

Cztery goszyńskie pisklęta w gnieździe

W 2009 roku Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura" we współpracy z Grupą ENERGA rozpoczęło nowatorski w skali Europy projekt „Energetyczni obrączkarze". Jego celem jest zintensyfikowanie obrączkowania młodych bocianów w Polsce najnowszego typu obrączkami, dzięki czemu będzie można uzyskać cenne informacje o trasach przelotu oraz zagrożeniach polskich bocianów. Innowacyjność tego projektu polegała na odpowiednim zaangażowaniu w działania energetyków - obrączkarzy. Przygotowano ich do tego zadania poprzez przeprowadzenie w latach 2009-2012 szkoleń dla kilkudziesięciu osób, które prowadziła odpowiedzialna w Polsce za obrączkowanie ptaków Stacja Ornitologiczna Muzeum i Instytutu Zoologicznego PAN (Nadwiślańska 108, 80-680 Gdańsk). Dzięki takiemu rozwiązaniu w krótkim czasie zaobrączkowano w całym kraju 5000 piskląt bociana białego. To prawdziwy sukces, a pierwsze wiadomości powrotne o ptakach zaczynają spływać zarówno z Polski, gdzie widziano te ptaki wśród koczujących wędrownych stad, jak i z Europy południowej, a także z Afryki (Sudan, Tanzania). Niektóre z ptaków pokonały zatem pomyślnie kilka lub kilkanaście tysięcy kilometrów. Jako ptaki młode będą koczowały i żerowały w różnych częściach Afryki i w południowej Europie. Ponieważ bociany białe osiągają dojrzałość płciową w trzecim lub czwartym roku życia w najbliższych latach projekt wejdzie w etap, w którym zaobrączkowane przez energetyków ptaki założą własne gniazda w Polsce, a może nie tylko w naszym kraju. To pokaże jak daleko od rodzinnych gniazd postanowiły się rozradzać. Istnieje wiele pytań i problemów dotyczących biologii i zagrożeń bocianów, do rozwiązania których ten projekt się przyczyni. Owoce projektu będą zbierane przez lata i pomogą chronić polskie bociany białe.

Zbigniew Jakubiec
Adam Guziak
Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura"

Zapraszamy na strony internetowe, na których można dowiedzieć się więcej o projekcie i o polskich bocianach: www.bociany.pl

ENERGA - energetycy i uczestnicy programu obrączkowania piskląt bociana białego w Straszynie koło Gdańska

How Energa protects storks

There are few species of wildlife that have come as close to human dwellings as the white stork has. The white stork is one of our largest native birds. Originally, it used to nest in the wide valleys of rivers unmodified by engineering, and then it moved closer to human settlements. Thatched roofs were suitable for nest building, and the coexistence with men frightened away predators posing a potential threat to eggs or to hatchlings. Another reason for the appeal that human settlements had to storks was the then model of farming. Vast stretches of pastureland and meadows with low-growing vegetation provided ideal feeding grounds for the wader. The bird endeared itself to people, but sharing comparatively little space with man entailed risks as well. In the days of famine, there were reported cases of hunting storks or eating their young. In Europe, however, it was isolated incidents, and the white stork had made itself liked by people from a variety of cultures. It was probably fires devastating the buildings on which the birds nested that posed the greatest threat to storks' nests and to their young. Fires caused storks to lose not only their nests, but also their offspring should they happen in a hatching season.

The changes currently occurring in the human environment affect storks the same way they did in the old days. It is the method of farming and the direction for the economic development of a region or of a place that determine the occurrence and the number of storks in a given place. White storks are very plastic as a species, i.e. they quite easily accommodate themselves to the changing conditions. In Spain, they have learned to scavenge for food at dump sites, while in Holland and Germany where it is common today to give extra food to storks cases of individuals driven by curiosity and getting inside farm buildings or even shops have been reported. Some couples have got used to noise to an extent enabling them to build their nests on metal railway gates over railway tracks. Such behavioural changes in storks are not always safe for the birds, however.

Transmission lines and power poles are comparatively new elements to the European landscape. As their appearance happened to coincide with replacing thatch roof coverings with tile, asbestos-cement or metal ones, storks were forced to search for more comfortable places in which to build their nests. At first, there were single reported cases of utility poles becoming objects of interest of stork couples which happened to discover that a wooden pole (replaced by a concrete one later on) and the power lines connected to it provided a solid foundation for a nest. In the second half of the 20th century, in various areas across the continent, storks began to use such objects in nest building, which is an on-going process. More and more stork nests are perched on utility poles nowadays. In 2004, they accounted for nearly 60% of all the nests built in Poland, for 75% of those built in Slovakia, and for 80% of the nests in Hungary. Such location poses problems both to storks and to people, however. A nest sitting on top of power lines may cause a short circuit and a power outage, in particular during a rain spell. Its massive framework enlarged by storks for years may make the pole tip to one side and then break the power lines, or knock over or even break the pole when high winds or heavy rain bring such a nest down. It is proper to add that a large nest weighs over 1 ton!

What poses serious problems for storks are the wires near their nests in which the birds may get caught and, as a consequence, become injured or killed. This tends to happen during spring fighting over nests, but it is mostly fledglings that are in danger. Electrocution is behind as many as 85% of all the reported death accidents involving flight-birds in Poland.

A dilemma which arises from a complexity of the interrelating problems can be described as follows: on the one hand, there is a need to protect these beautiful birds and the white stork as a species. On the other hand, it is imperative to ensure power supplies and safety for all citizens. This is why cooperation between the Polish Society for the Protection of Nature "pro Natura" (Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura", PTTP pro Natura), and power plants and local communities has been established. The stork nests posing problems to the birds and to the people concerned have been renovated by having their height decreased, and/or suitable nest platforms built and installed on tops of poles, roofs, chimneys and trees, or they have been removed from places where they posed threat to people or to their belongings. Also, in overgrown nest sites the invasive branches preventing storks from flying into and out of their nests have been cut off etc. Over the last dozen or so years, more than 14,000 stork nests have been renovated this way. The described operations have been conducted since 1994, and received funding from the GEF/SGP mechanisms (no longer in existence), and from EkoFundusz.

A stork nestling prepared for ringing (banding). White stork banding under the ENERGA Group "Energetic Ringers" Program

The care taken of white storks' nests in Poland is rooted in our centuries-old tradition. In a way, it is both trendy and self-evident. The approach adopted to stork nests renovation integrates the environmental, the economic, and the social dimensions of the complex work done to the nests, which is why numerous institutions and entities have joined the power sector to help implement the relevant tasks, including NGOs, local government offices on the level of gminas (communities) and poviats (counties), civic organizations, forest inspectorates, schools, fire brigades etc. The experience gained through years of working on similar projects has enabled the power sector plants and companies to run independent projects within their geographical areas. Since 2009, ENERGA Group has been cooperating with PTTP pro Natura under a variety of stork projects. The financial resources allocated to such stork projects, including those committed by the Group, have enabled ENERGA to install over 8 thousand nest platforms. Many of them owe their origins to the involvement of Netsurfers in the action called "Dbaj o bociany"/"Look After Storks" (www.dbajobociany.pl) initiated by ENERGA Group. A nest platform installed on top of a utility pole keeps a nest off the power lines, which reduces the risk of electric shock or electrocution during rain spells, or when the birds take off or land on nest. Also, it protects the power lines and the power poles against the side effects of having a stork nest sitting flat on top of the lines, which can be a burdensome, costly and dangerous thing.

The nature itself does not make storks' lives easy either. As it can be seen, the length of the winter season in Poland keeps increasing with each successive year, which poses a significant threat to storks arriving from the South as they must be able to find food and repair their weather-beaten nests. This is why PTTP pro Natura, in cooperation with ENERGA, has made 0 801 BOCIAN Hot Line available. By calling on (0 801-26-24-26) one can get advised by naturalists involved in the program on issues related to the protection of white storks including, in particular, injured birds and vulnerable nests.

Storks stay in Poland for half a year. The remaining half a year is for them mostly migration. The white stork migration routes to Africa have been known for quite a long time, but ringing individual birds for conservation purposes makes it possible to obtain a lot of interesting new information and to do life expectancy research. The maximum lifespan observed in the group of storks which have been ringed so far is that of 39 years, and the record holder was marked in Switzerland. The second best was a stork from France (35 years), and the third longest recorded lifespan was that of 30 years (a stork from Germany). However, it must be remembered that an average white stork lives to be 9 years old as storks which die in their first year of life account for a huge percentage of the entire population. The point which is particularly important is that stork ringing enables us to find out about the reasons for stork deaths occurring out of the territory of Poland, during stork migrations and on their winter feeding grounds. As it has turned out, in the Near East and in Africa a lot of migratory storks fall victim to hunters. In Lebanon and Syria, which are on the migration routes of storks from Poland, there is a habit of firing shots at flocks of migratory birds for fun. In some African countries including Niger and Sudan storks are hunted and killed for food.

In Poland, 40,000 white storks have been ringed since 1931. A majority of them used to wear metal rings. Consequently, only after the death of such a ringed individual was its identification possible, as a rule. I order to facilitate the identification process by making it independent of ring recovery, plastic bands with clearly written numbers on were introduced. The new method made it possible to read the data on such bands through a telescope or even

Banded storks in the village of Kominy, in Brodnica Commune

through field glasses should the concerned bird be large enough. In the case of storks, it is mostly hatchlings that are banded when they are still in their nests as it is hardly possible to catch an adult individual. At a fixed time, properly qualified and licensed persons will get inside a nest and band the young, take the required measurements, and fill in the charts prepared in advance in the bird banding headquarters. However, specialized equipment and qualified power engineers as well as a licensed bird ringer are necessary for banding white storks in their nests on utility poles. The time when young storks can be banded is limited to the age range which is optimal for the birds if we take into consideration their safety. Banding is forbidden should hatchlings be too young for it. Also, nests must not be approached after the fledglings are ready for their first flight as that would prompt them to abandon their nests. Bad

Stork banding

weather conditions may also impede bird identification. Taking all the factors into account and producing a feasible solution is very hard at times. This is why the number of storks banded in Poland which has the largest stork population worldwide is still lower than the number of storks banded in Germany whose entire stork population is 10 times smaller. Thus, the available information about our storks relating their periods of migration is still insufficient.

In 2009, the Polish Society for the Protection of Nature "pro Natura", in cooperation with ENERGA Group, started an innovative project „Energetyczni obrączkarze" ("Energetic Ringers"), demonstrating a European dimension. The Project is aimed at intensification of young stork banding in Poland and at a full shift from traditional rings to state-of-the-art bands enabling researchers to obtain valuable information on stork migration routes and on the potential threats to Polish storks. The innovative aspect of the Project in its first phase was a result of engagement of power engineers working for it as stork ringers. They were instructed how to implement that task at the training courses run in the years 2009-2012 for a few dozen trainees by the research workers from the Ornithological Station of the Museum and Institute of Zoology, Polish Academy of Science (108, Nadwiślańska, 80-680 Gdańsk), responsible for bird banding in Poland. The scheme proved to work, and resulted in banding as many as 5,000 young white storks (an all-Poland statistic) over a short period of time, which was a real success. The first feedback information about the banned birds, sent both from the territory of Poland where they were occasionally spotted among other migratory storks in stork phalanxes and from the south of Europe, as well as from Africa (Sudan, Tanzania), has already reached us. This means that some of the young birds succeeded in their first-ever journey covering a huge distance of a few thousand (or of a dozen thousand or so) kilometres. By the time we got our first feedback, the young waders might have been roaming across vast areas of Africa and southern Europe in search of feeding grounds. As white storks become sexually mature at around three of four years of age, the Project is expected to reach the next milestone in a few years' time when the storks banded by the power engineers have their nests built in Poland (or perhaps not only in Poland). It will show how far away from their native nests they choose to breed. The Project is believed to contribute toward answering numerous questions and solving numerous problems related to the biology of a stork and to threats to its safety. The findings will be recorded over years, and they will help to protect Polish white storks.

Zbigniew Jakubiec
Adam Guziak
Polish Society for the Protection of Nature "pro Natura"

Welcome to our websites on which you can find out more about the project and about Polish storks (www.bociany.pl).

Wie Energa Störche schützen

Nur wenige große, wildlebende Tierarten haben sich so sehr dem Menschen angenähert, wie der Weißstorch, einer der größten Vögel hierzulande. Ursprünglich besiedelte der Weißstorch die weitläufigen Täler der nicht begradigten Flüsse, später zog er in die Nachbarschaft des Menschen um. Mit Stroh bedeckte Häuser boten gute Bedingungen für den Nestbau, die Anwesenheit des Menschen in der Nähe hingegen schreckte Nagetiere ab, die eine potentielle Gefahr für Eier und Küken darstellten. Ein weiterer Faktor, der den Storch in die Nähe menschlicher Behausungen lockte, war auch das Modell der Landwirtschaft. Die vom Menschen gepflegten weitläufigen Weiden und Wiesen mit kurzem Bewuchs stellten und stellen auch heute noch einen idealen Futterplatz für diese Tierart dar. Obwohl sich der Storch unter den Menschen großer Beliebtheit erfreut, birgt die Nähe zum Menschen auch Bedrohungen. In Hungerzeiten kam es zu Fällen, dass Storchenjunge vom Menschen verspeist wurden oder Jagd auf Storchen betrieben wurde. In Europa kam dies nur in Einzelfällen vor. Der Weißstorch erfreute sich in zahlreichen Kulturen großer Sympathie unter den Menschen. Die größte und ernsthafteste Gefahr für Storchennester und ihre Jungen stellten höchstwahrscheinlich Brände in den Gebäuden dar, auf denen die Vögel ihre Nester gebaut hatten. Ein Feuer bedeutete den Verlust des Nestes, und in der Brutsaison damit auch den Verlust des Nachwuchses.

Genauso wie früher beeinflussen Veränderungen im Bereich menschlicher Siedlungen auch das Leben der Störche. Die Art der Bewirtschaftung und die Entwicklungstendenzen einer Region oder Ortschaft entscheiden über die Anwesenheit dieser Vögel und die Stärke der Population. Der Weißstorch ist eine sehr anpassungsfähige Vogelart. In Spanien hat er gelernt, auf Müllkippen nach Nahrung zu suchen und aus den Niederlanden und Deutschland, wo das Zufüttern von Störchen allgemein üblich geworden ist, sind Fälle bekannt, dass neugierige Individuen in Wirtschaftsgebäude und sogar Geschäfte marschiert sind. Einige Storchenpaare haben sich bereits so sehr an den Lärm der Zivilisation gewöhnt, dass sie ihre Nester auf Metalltoren über Bahngleisen gebaut haben. Solche Verhaltensänderungen sind allerdings für die Tiere nicht immer ungefährlich.

Erst vor verhältnismäßig kurzer Zeit tauchten im europäischen Landschaftsbild Strommasten und Freileitungen auf. Da gleichzeitig die traditionellen Strohdächer durch Dachplatten, Eternit- und Metallbeläge ausgetauscht wurden, waren die Störche gezwungen, sich besser geeignete Orte für ihre Nester zu suchen. Interesse für Hochspannungsmasten zeigten anfänglich nur einzelne Storchenpaare. Sie stellten schnell fest, dass die hölzernen Masten (später dann Betonmasten) und die daran angeschlossenen Stromleitungen einen soliden Grund zum Nestbau boten. In der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts begannen Störche in verschiedenen europäischen Ländern, diese Objekte massenhaft für den Bau ihrer Nester zu nutzen. Diese Entwicklung dauert bis heute an. Die Zahl der Nester auf Strommasten nimmt immer weiter zu. In Polen befanden sich im Jahr 2004 60% aller Nester auf Masten, in der Slowakei waren es 75% und in Ungarn sogar 80%. Diese Standortwahl bringt sowohl für die Störche, als auch für die Menschen Probleme mit sich. Ein auf Stromkabel gestütztes Nest kann insbesondere bei Regenfällen Kurzschlüsse und Unterbrechungen bei der Stromversorgung verursachen. Die schwere, durch jahrelange Arbeit ausgebaute Konstruktion kann zu einer Neigung des Masts führen und bei Herbststürmen und Regenfällen herunterfallen, wodurch Kabel reißen und der Mast brechen oder umstürzen kann. Dabei sollte man sich vor Augen halten, dass ein großes Storchennest über 1 Tonne wiegt!

Für die Vögel stellen die Leitungen in der Nähe des Nests ein großes Problem dar. Diese führen häufig zu Verletzungen oder sogar Todesfällen – insbesondere während der Zeit der Nestkämpfe im Frühling. Gefährdet sind auch die Jungen, während sie fliegen lernen. In Polen sind 85% der Todesfälle unter Zugvögeln auf Stromschläge zurückzuführen.

Die Schnittmenge dieser beiden Probleme wirft ein Dilemma auf: auf der einen Seite steht der Schutz des Weißstorchs – einer beeindruckenden Vogelart -, auf der anderen Seite hingegen die Notwendigkeit zur Aufrechterhaltung der Stromversorgung und die Sicherheit der Bewohner. Aus diesem Grund entstand die Zusammenarbeit zwischen dem polnischen Naturfreundeverein „Pro Natura" und Stromversorgungsunternehmen sowie lokalen Gemeinden in ganz Polen. Storchennester, die für Vögel und Menschen eine Gefahr darstellen, wurden renoviert, in dem die Größe reduziert wurde, Nester auf Masten, Dächern, Kaminen und Bäumen mit entsprechenden Plattformen verstärkt wurden, Nestern von Orten entfernt wurden, die eine Gefahr für Menschen und Eigentum darstellten sowie Äste an zugewucherten Nestern zurückgeschnitten wurden, die den Anflug der Vögel unmöglich machten, usw. Innerhalb eines Zeitraums von mehr als einem Jahrzehnt konnten auf diese Weise bereits über 14 000 Storchennester repariert werden. Die Aktivitäten wurden seit 1994 betrieben und wurden unter anderem durch die bereits nicht mehr bestehenden GEF/SGP-Fonds und den Fonds „Eko Fundusz" finanziert. Die Sorge um die Weißstorchennester geht in Polen auf eine jahrhundertealte Tradition zurück und gilt heutzutage in gewisser Weise modern und selbstverständlich. Die Arbeiten an der Renovierung der Storchennester haben eine naturschutzbezogene, wirtschaftliche und gesellschaftliche Dimension. Deshalb haben sich neben Energieingenieuren auch zahlreiche andere Einrichtungen und Verbände in die Realisierung dieser Aufgaben eingeklinkt (Nichtregierungsorganisationen, Gemeinde- und Kreisämter, soziale Organisationen, Förstereien, Schulen, örtliche Feuerwehren u.a.). Die über Jahre hinweg gesammelten Erfahrungen ermöglichten es Energieunternehmen und –gesellschaften, eigenständige Arbeiten in ihrem Einzugsbereich durchzuführen.

Seit 2009 besteht im Rahmen der Storchenschutzaktivitäten eine Zusammenarbeit zwischen „Pro Natura" und der ENERGA-Gruppe, die dank des Einsatzes eigener finanzieller Mittel die Montage von über 8 000 Plattformen unter Storchennester realisiert hat. Zahlreiche dieser Projekte sind dem Engagement von Internetusern im Rahmen der von ENERGA initiierten Aktion „Sorge für die Störche" (www.dbajobociany.pl) zu verdanken. Die Montage einer Plattform auf einem Strommast bringt das Nest auf eine entsprechende Höhe oberhalb der Leitungen, wodurch das Risiko von Stromschlägen bei Regen oder bei Start und Landung auf dem Nest verringert wird. Andererseits werden die Hochspannungsleitungen und der Mast gegen die lästigen, kos-

Die Storch-Küken werden nach der Beringung ins Nest zurückgebracht

tenintensiven und gefährlichen Folgen geschützt, die die Lage von Storchennestern direkt auf den Leitungen nach sich zieht.

Auch die Natur selbst macht den Störchen das Leben schwer. Von Jahr zu Jahr wird in Polen eine Verlängerung der Winterzeit beobachtet. Dies stellt für die zurückkehrenden Störche eine ernsthafte Gefahr dar, die auf der Suche nach Nahrung sind und ihr durch Schnee und Wind beschädigtes Nest aufzubauen versuchen. Deshalb hat der Verein „Pro Natura" in Zusammenarbeit mit ENERGA eine Infohotline eingerichtet (+48 (0) 801-26-24-26), über die Naturschützer Tipps zum Schutz der Weißstörche geben – insbesondere im Falle verletzter Tiere oder bedrohter Nester.

Die Störche verbringen in Polen etwa ein halbes Jahr, den Rest des Jahres verbringen sie hauptsächlich auf Reisen. Seit langem sind die Wanderrouten der Störche nach Afrika bekannt, aber die individuelle Markierung der Vögel mit Ringen ermöglicht es, zahlreiche zusätzliche interessante Informationen zu sammeln und die Lebensdauer der Störche zu untersuchen. Das höchste Alter unter den bisher mit Ringen ausgestatteten Störchen erreichte ein in der Schweiz markiertes Tier – 39 Jahre. Den zweiten und dritten Platz belegen je ein Vogel aus Frankreich (35 Jahre) und Deutschland (30 Jahre). Es ist jedoch zu bedenken, dass die durchschnittliche Lebenserwartung des Weißstorchs nur 9 Jahre beträgt, da ein sehr großer Prozentsatz der Vögel im ersten Lebensjahr umkommt. Besonders wichtig ist, dass dank der Beringung der Vögel die Gründe für die Sterblichkeit außerhalb Polens – während der Reise und in den Winterquartieren - nachvollzogen werden können. So wurde festgestellt, dass zahlreiche Störche im Nahen Osten und in Afrika Jägern zum Opfer fallen. Im Libanon und in Syrien (beide Länder befinden sich auf der Flugroute u.a. der polnischen Störche) ist es üblich, zum Zeitvertreib auf Schwärme von Zugvögeln zu schießen. In einigen afrikanischen Ländern, wie etwa Sudan und Niger, werden Störche zu Nahrungszwecken gejagt.

In Polen wurden seit 1931 über 40 000 Weißstörche beringt. Die meisten trugen Metallringe, so dass die Identifizierung nach dem Tod des Vogels möglich war. Um die Möglichkeiten zur Nutzung der Metallringe über die komplette Lebensdauer des Vogels hinweg zu verbessern, begann man, Plastikringe mit gut sichtbaren Nummern zu verwenden. Diese Methode ermöglichte das Ablesen der Nummer bei großen Vögeln mit Hilfe von Fernrohren und

Vier Goszyner Storch-Küken im Nest

sogar Ferngläsern. Im Falle von Störchen werden zumeist die Jungen in den Nestern beringt, da das Einfangen eines erwachsenen Vogels fast unmöglich ist. Personen mit entsprechenden Befugnissen betreten in einer bestimmten Zeit das Nest und legen den Jungen die Ringe an, nehmen die notwendigen Messungen vor und füllen die Formulare der Beringungszentrale aus. Die Beringung von Weißstörchen in Nestern auf Hochspannungsmasten hingegen ist nur mit Spezialausrüstung möglich und kann ausschließlich durch qualifizierte Energieingenieure und in Anwesenheit eines Spezialisten mit Befugnissen zur Beringung von Vögeln durchgeführt werden. Das Zeitfenster, während dem die Beringung von Storchenjungen unter Berücksichtigung der Sicherheit der

Jungvögel möglich ist, ist auf ein aus Sicht der Küken ideales Alter begrenzt. Zu kleinen Küken können die Ringe nicht angelegt werden, allerdings darf man sich auch kurz vor dem Abflug der Jungen dem Nest nicht mehr nähern, da dies zu deren frühzeitiger Flucht aus dem Nest führen kann. Eine weitere Schwierigkeit stellen schlechte Witterungsbedingungen dar. Die Berücksichtigung all dieser Faktoren gestaltet sich sehr schwierig. Auch deshalb wurden in Polen – obwohl das Land die größte Storchenpopulation weltweit aufweist – bis heute immer noch weniger Störche beringt, als beispielsweise in Deutschland, wo 10mal weniger Störche leben als hierzulande. Auch deshalb sind die Informationen über unsere Störche bezüglich des Zeitraums im Jahr, den sie außerhalb Polens verbringen, auch heute noch unzureichend.

Im Jahr 2009 hat der polnische Naturfreundeverein „Pro Natura" in Zusammenarbeit mit der ENERGA-Gruppe ein europaweit einzigartiges Projekt unter dem Titel „Energetische Beringer" ins Leben gerufen. Das Ziel der Initiative ist es, die Beringung junger Störche in Polen mit Ringen der neuesten Generation zu intensivieren, wodurch wertvolle Informationen über Flugrouten und Bedrohungen für polnische Störche gesammelt werden können. Die Innovation der Idee beruht auf der Einbeziehung von Energietechnikern als Beringungsspezialisten in die Aktivitäten, die auf diese Tätigkeit im Rahmen von Schulungen für mehrere Dutzend Personen in den Jahren 2009-2012 vorbereitet wurden. Der Unterricht wurde von der in Polen für die Beringung von Vögeln zuständige ornithologische Station des Museums und Zoologischen Instituts der Polnischen Akademie der Wissenschaften (PAN) (Nadwiślańska 108, 80-680 Gdańsk) durchgeführt. Dank dieser Initiative konnten innerhalb kurzer Zeit landesweit 5000 Weißstorchenjunge beringt werden. Dies ist als großer Erfolg zu werten: die ersten Rückinformationen über die Vögel beginnen sowohl aus Polen – wo die Vögel zwischen den umherziehenden Schwärmen gesichtet wurden – als auch aus Südeuropa und Afrika (Sudan, Tansania) einzutrudeln. Einige der Vögel haben nachgewiesenermaßen mehrere tausend oder sogar über zehntausend Kilometer erfolgreich zurückgelegt. Als Jungtiere ziehen die Vögel durch verschiedene Teile Afrikas und Südeuropas und gehen dort auf Nahrungssuche. Da Weißstörche erst im dritten oder vierten Lebensjahr die Geschlechtsreife erreichen, geht das Projekt in den nächsten Jahren in das nächste Stadium über, wenn die von den Energie-

Beringung eines jungen Storchs

technikern beringten Vögel in Polen und eventuell anderswo eigene Nester anlegen. Dann wird ersichtlich, wie weit entfernt von ihren Heimatnestern sie sich niederlassen werden. Das Projekt trägt dazu bei, Lösungen für viele noch offene Fragen und Probleme bezüglich der Biologie und Bedrohungen der Storchenpopulation zu finden. Die „Früchte" der Initiative werden über Jahre hinweg gesammelt werden und sollen helfen, den Artenschutz für die polnischen Weißstörche sicherzustellen.

Zbigniew Jakubiec
Adam Guziak
Polnische Naturfreundeverein „Pro Natura"

Wir laden zu einem Besuch themenbezogener Webseiten ein, um mehr über das Projekt und das Leben der Weißstörche in Polen zu erfahren: www.bociany.pl

Pentowo
- europejska wioska bociania

Tuż za malowniczym Tykocinem, nad narwiańskimi łąkami, położony jest dwór w Pentowie. Miejsce to, niezwykle malownicze, słynie ze stadniny koni oraz z tytułu „Europejska wioska bociania". Tytuł został przyznany w 2001 roku przez niemiecką fundację Euronatur i jest on jak najbardziej prawdziwy – w Pentowie bowiem gniazduje co roku ponad 30 bocianich par.

Historia bocianów zaczęła się w 1991 roku. Wtedy to nad tymi okolicami przeszedł wielki huragan, który zniszczył bardzo dużo drzew wokół majątku. Większość z nich została w połowie złamana i w ten sposób stała się idealnym miejscem na założenie bocianiego gniazda. Każdego kolejnego roku przybywało gniazd. Kiedy skończyły się miejsca na drzewach bociany zaczęły budować gniazda na dachach budynków albo słupach. W chwili obecnej w Pentowie jest 36 gniazd zasiedlonych i ta liczba nieustannie rośnie.

W latach 90-tych ubiegłego wieku Europejska Fundacja Ochrony Dziedzictwa Przyrodniczego – Euronatur utworzyła tytuł Europejskiej Wsi Bocianiej dla tych miejscowości, które wykazały znaczące działania w celu ochrony i konserwacji miejsc lęgowych bociana białego. Pierwszy tytuł Europejskiej Wsi Bocianiej został przyznany Chorwackiej miejscowości Cigoć w 1994 roku. Dziś już mamy dziesięć Wsi Bocianich na terenie całej Europy, natomiast ostatni tytuł otrzymała Turecka miejscowość Eskikaraagac nad Jeziorem Ulubat niedaleko Bursy.

Więcej o Pentowie na www.pentowo.pl

Na wieży widokowej

Pentowskie bociany

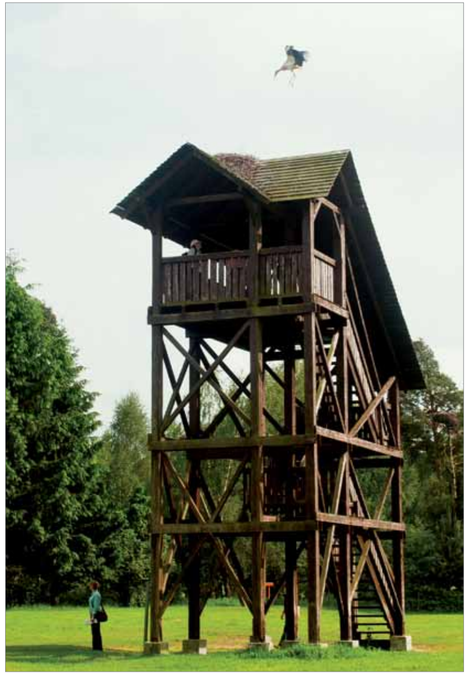

Lądowanie na... głowach turystów

Dworek w Pentowie

REGULAMIN ZWIEDZANIA
EUROPEJSKA WIOSKA BOCIANA
EUROPEJSKA WIOSKA BOCIANA
EUROPEJSKA WIOSKA BOCIAN

Podlaski Szlak Bociani

Celem utworzenia szlaku było zapoznanie turysty z walorami przyrodniczymi i kulturowymi Podlasia, a przede wszystkim z życiem i zwyczajami bociana białego. Tereny południowo-wschodniej Polski uchodzą za największe skupisko bocianów w całej Europie, z kulminacją we wsi Pentowo koło Tykocina, gdzie tylko w jednej zagrodzie mieszka ponad dwadzieścia bocianich rodzin.

Szlak przebiega przez najcenniejsze pod względem przyrodniczym tereny nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Łączy najpiękniejsze miejsca województwa podlaskiego, w tym 4 parki narodowe: Białowieski – najstarszy polski park narodowy, wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości - ostoja żubra, Narwiański - nazywany polską Amazonią, Biebrzański - największy park narodowy w Polsce - ostoja łosia oraz raj dla ornitologów, Wigierski – zespół jezior stanowiący jeden z najciekawszych i bezcennych krajobrazów naszego kraju.

Podlaski Szlak Bociani jest najdłuższym znakowanym szlakiem rowerowym województwa podlaskiego liczącym 412,5 km. Dzięki tablicom informacyjnym można poznać życie i zwyczaje bociana białego, oraz dowiedzieć się o miejscowościach i atrakcjach turystycznych na szlaku.

Trasa szlaku prowadzi przez następujące miejscowości:

Białowieża – Pogorzelce – Narewka – Stare Lewkowo – Odrynki – Narew – Trześcianka – Kaniuki – Wojszki – Doktorce – Suraż – Turośń Dolna – Baciuty – Bokiny – Pajewo – Tykocin – Piaski – Łaziuki – Łazy Duże – Zajki – Laskowiec – Strękowa Góra – Dobarz – Osowiec-Twierdza – Goniądz – Dawidowizna – Klewianka – Białosuknia – Gurbisz – Mociesze – Dolistowo Stare – Jasionowo – Sztabin – Wilkownia – Starożyńce – Rudawka – Mikaszówka – Strzelcowizna – Czerwony Folwark – Stary Folwark – Nowa Wieś – Dębowo – Wołownia – Gulbieniszki – Błaskowizna – Maciejowięta – Stańczyki.

Turysta może wybrać dowolny fragment szlaku i ulubioną formę aktywnego wypoczynku poruszając się np.: rowerem, kajakiem czy łodzią pychówką po Narwi.

Szlak rozpoczyna się od Białowieży, czyli od Białowieskiego Parku Narodowego, który chroni najlepiej zachowaną, naturalną część ekosystemów lasów porastających niegdyś niż Europy. Uroku obrazowi pierwotnego lasu dodaje królujący tam żubr. Do atrakcji Parku zalicza się: Park Pałacowy, Muzeum Przyrodniczo – Leśne, Rezerwat Pokazowy, obszar ochrony ścisłej Orłówka. W samej Białowieży jest cerkiew pw. Św. Mikołaja Cudotwórcy z unikatowym porcelanowym ikonostasem oraz kościół pw. Teresy od Dzieciątka Jezus z 1935 roku. Dalsza część Podlaskiego Szlaku Bocianiego biegnie przez Krainę Otwartych Okiennic. Krainę stanowią wsie charakteryzujące się tradycyjnym układem przestrzennym i typową dla regionu drewnianą zabudową mieszkalną. Prawie każdy dom zachował do dziś bogate zdobienia okiennic, narożników, pod i nadokienników. Są to prawdziwe dowody sztuki snycerskiej.

Na około 86 kilometrze szlaku jest miejscowość letniskowa położona nad Narwią – Doktorce, gdzie znajduje się Park Linowy przy Ośrodku Wypoczynkowym Zacisze. Park linowy to specjalnie przygotowany teren do zabaw z użyciem lin. Bawić się w nim mogą zarówno dzieci, młodzież jak i osoby starsze. Kolejnym przystankiem PSB jest Suraż. Walorami turystycznymi miejscowości są: Średniowieczne grodzisko - Góra Królowej Bony w Surażu, Kościół p.w. Bożego Ciała z lat 1873 – 1876, Muzea: Archeologiczne i Etnograficzne, Dziedzictwa Pokoleń, Krzyży i kapliczek, Wczesnośredniowieczną Osadę Słowiańską „Nawia", która organizuje średniowieczne festyny „Grodzisko" oraz Kurhany z IV w. w Surażu, Zawykach, Doktorcach i Śledzińskich. Za Surażem zaczyna się Narwiański Park Narodowy chroniący unikalny system rzeki wielokorytowej (anastomozującej) – Narwi.

Jednym z najpiękniejszych przystanków na szlaku jest barokowy Tykocin. Znajduje się tu ufundowany przez ród Branickich Kościół pw. Św. Trójcy przy barokowym rynku w kształcie trapezu z pomnikiem Stefana Czarnieckiego z lat 1761 – 1763. Szczególną uwagę turystów przykuwa zrekonstruowany zamek wcześniej wzniesiony przez Zygmunta Augusta oraz Wielka Synagoga z 1642 roku, pełniąca obecnie funkcję muzeum. Kilka kilometrów od Tykocina leży Pentowo „VII Europejska Wieś Bociania". W jednym z gospodarstw zamieszkały bociany na 26 gniazdach. Bocianie życie najlepiej oglądać z wież widokowych wybudowanych pomiędzy bocianimi gniazdami i starorzeczami rzeki Narew. W zabytkowym Dworze Szlacheckim rodziny Toczydłowskich oprócz Stadniny Koni jest utrzymana hodowla koników polskich. Można tu wynająć konie lub przejechać się bryczką.

Podążając dalej wzdłuż Podlaskiego Szlaku Bocianiego, jest Strękowa Góra, gdzie mieści się Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Brama na Bagna", który prowadzi Informację Turystyczną, działalność edukacyjną oraz wypożyczalnię rowerów.

Od Strękowej Góry do Osowca prowadzi odcinek historycznej drogi zwanej „Carską Drogą" zbudowaną pod koniec XIX wieku na potrzeby carskiej armii. Dalszy ciąg szlaku będzie prowadził przez Biebrzański Park Narodowy, który chroni najważniejsze na świecie mokradła będące miejscem występowania ponad 900 gatunków roślin, około 270 gatunków ptaków i 48 gatunków ssaków. „Sztandarowymi" zwierzętami parku są bataliony oraz łosie – duma parku, które nad Biebrzą mają swoją największą ostoję w Polsce.

W miejscowości Osowiec Twierdza mieści się siedziba Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz Twierdza Osowiec z lat 1882 – 1892 z czteroma fortami: Centralnym (I – udostępniony do zwiedzania), Zarzecznym (II), Szwedzkim (III) i Nowym (IV) oraz Muzeum Twierdzy Osowiec. W Goniądzu znajduje się: kościół pw. św. Agnieszki i św. Antoniego Padewskiego z lat 1922 – 1924, kaplica pw. św. Floriana z 1864 r., kaplica cmentarna pw. św. Ducha z 1907r. oraz młyn wodny z końca XIX w.

Kolejną ciekawą miejscowością na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego jest Sztabin, gdzie państwo Siebiedzińscy prowadzą Gospodarstwo Agroturystyczne, informację turystyczną, oraz wypożyczalnię sprzętu turystycznego, organizują wycieczki krajoznawcze oraz spływy kajakowe i tratwami po Biebrzy.

Na około 307 kilometrze Podlaskiego Szlaku Bocianiego leży Mikaszówka. Do atrakcji zalicza się: jedną ze śluz Kanału Augustowskiego oraz drewniany kościół urządzony w tradycyjnym puszczańskim stylu dzięki licznym rogom jeleni i łosi. Jest to miejscowość położona na szlaku kajakowym Czarnej Hańczy.

Dalej zaczyna się Wigierski Park Narodowy, który jako jedyny w Polsce obejmuje dobrze wykształcony i urozmaicony krajobraz pojezierny ostatniego zlodowacenia. Spośród innych parków narodowych wyróżnia się on zróżnicowaniem jezior i rzek, mozaikowym układem ekosystemów leśnych, wodnych i torfowiskowych, występowaniem ciekawych form polodowcowej rzeźby terenu. Jest to kraina 42 jezior, z których najgłębsze Wigry posiada krętą linię brzegową oraz wiele malowniczych wysp i zatok. W sercu Parku leży Stary Folwark, gdzie mieści się nowoczesne Muzeum Wigier. Dzięki unikatowym wystawom poznajemy Wigierski Park Narodowy z okresu zlodowacenia, od strony głębin jeziora Wigry. Kilka kilometrów od Starego Folwarku w Szelmencie koło Jeleniewa znajduje się Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji Szelment oferujący przez cały rok noclegi, pole do gry w mini golfa, wypożyczalnię rowerów, możliwość gry w paintball. W okresie zimowym staje się największym ośrodkiem uprawiania sportów zimowych dzięki trasom zjazdowym oraz wyciągom narciarskim.

Symbolem Suwalskiego Parku Krajobrazowego jest Góra Cisowa. Jest to doskonałe miejsce, gdzie roztaczają się piękne widoki na 22 jeziora poprzedzielane wzgórzami oraz kolorowymi pasami pól i łąk. Dalej szlak prowadzi do Błaskowizny – wsi nad najgłębszym jeziorem w Polsce – Hańczą. Jest to popularne miejsce wśród miłośników nurkowania oraz wędkarstwa. Podlaski Szlak Bociani kończy się w Stańczykach – miejscowości leżącej na granicy województwa podlaskiego i warmińsko – mazurskiego. Znajdują się tu jedne z najwyższych w Polsce mostów kolejowych, ze zdobionymi filarami wzorowanymi na rzymskich akweduktach.

Właściciel produktu:
Centrum Informacji Turystycznej***
Podlaska Regionalna Organizacja Turystyczna
ul. Malmeda 6, 15-674 Białystok
tel. 85 653 77 97
www.podlaskieit.pl,
www.odkryjpodlaskie.pl,
www.podlaskiszlakbociani.pl

The European Stork Village of Pentowo

The meadows on the River Narew just off the boundaries of a picturesque town of Tykocin provide an idyllic setting for the Pentowo manor. That place of scenic beauty is famous for its horse stud. Also, it is widely known as "the European Stork Village" which name was attributed to it by Euronatur, a German foundation, in 2001. The name is in keeping with true facts as Pentowo supports a large concentration of nesting sites, occupied by more than 30 white stork couples every year. The stork story goes back to 1991 when a huge hurricane hit the area and destroyed a great many trees in the vicinity of the manor. Most of them got broken in half thus becoming ideal places for stork nests. The number of nests kept increasing year after year, and when there was no more room available on trees, storks set about building their nests on the roofs of nearby buildings or on utility poles. Currently, there are 36 occupied nests at Pentowo, and their number is still on the rise.

In the 1990s, the European Foundation for the Protection of Natural Heritage, Euronatur, coined the name of a European Stork Village as one to be attributed to places where conspicuous effort had been made to protect and preserve the local white stork hatching sites. The first place to be given the name of the European Stork Village was a Croatian village of Cigoć in 1994. Today, there are as many as ten Stork Villages in the whole of Europe, with Eskikaraagac, a village on Lake Ulubat near Bursa in Turkey as the most recent holder of that name.

For more information about Pentowo see: www.pentowo.pl

The Podlaski Stork Route

Tykocin and Pentowo are important landmarks on the Podlaski Stork Route. The route was established in 2002 on the initiative of the North Podlasie Society for the Protection of Birds (Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, PTOP) and EKOTON limited liability company, supported by the Ministry of Economy, the Provincial Government of Podlaskie Voivodeship, the Polish Tourist Organization (Polska Organizacja Turystyczna, POT), the Polish Agency for the Development of Tourism joint stock company (Polska Agencja Rozwoju Turystyki S.A.), the Danish Environmental Protection Agency (DANCEE), and local governments on the gmina (commune) level. In 2003, the Route was certified by the Polish Tourist Organization as the best "tourist product" on the all-Poland level.

The Route goes through the most ecologically valuable natural areas in north-eastern Poland, including 4 national parks: the Białowieska Forest which is the oldest national park in Poland and one with an impressive aurochs population, the Narwiański National Park called the Polish Amazonia, the Biebrzański National Park which is the largest in Poland and one being the most popular destination for ornithologists and bird watchers, and the Wigierski National Park. The Podlaski Stork Route is 412.5 km long. The information boards placed along the route make it possible to find out about the white stork and its habits, and about the landmarks and tourist attractions on the Route.

The Route starts at Białowieża, goes through Pogorzelec and along the central section of the Polish part of the Białowieska Forest toward Narewka, and further north along the River Narewka up to the point where it joins the River Narew. Then, the route runs along the banks of the River Narew and through the village of Narew until it reaches Suraż on the border of the Narwiański National Park. The section of the Route within the Park's boundaries goes through Kurowo where one can see a footbridge over the marsh next to the Park's office building, and further on toward Tykocin and Pentowo. Passing Tykocin, the Route runs westward along the north bank of the River Narew toward Laskowiec where it turns north and joins a historical road built by order of the Tsarist authorities ("Carska droga"), running through the whole area of the Biebrzański National Park until it reaches Ossowiec (where the Park Office is) and Goniądz. Still within the boundaries of the Biebrzański Park, the Route goes toward Dolistowo where it crosses the River Biebrza to reach its right bank and run along the river valley, through Sztabin, to Lipsk which is close to the border with Belarus. Then, it goes north toward the River Czarna Hańcza and along its banks to Wigry and the Wigierski National Park. Its last section goes through the scenic landscapes of the Suwalskie region, passes Hańcza Lake, and continues toward Stańczyki where one can see railway bridges of real historical interest. There are numerous tourist attractions on the route besides the impressive concentrations of stork nests, including sites of architectural and historical interest, natural sights, splendid views, and ... silence which can be heard only in the traditional Polish countryside today.

For more information and for the map of the Route see:
www.podlaskiszlakbociani.pl

Europäisches Storchendorf in Pentowo

Gleich hinter dem malerischen Städtchen Tykocin, auf den Wiesen am Narew, liegt der Gutshof Pentowo. Dieser außergewöhnlich malerisch gelegene Ort ist für seine Pferdezucht und für den Titel „Europäisches Storchendorf" bekannt. Der Titel wurde im Jahr 2001 von der deutschen Stiftung Euronatur vergeben und beschreibt Pentowo sehr treffend – jedes Jahr nisten hier über 30 Storchenpaare.

Die Geschichte der Störche begann im Jahr 1991. In jenem Jahr zog ein großer Hurrikan über die Gegend, der zahlreiche Bäume um das Landgut herum beschädigte. Die meisten Stämme brachen in der Mitte auseinander und wurden so zu einem idealen Ort für den Bau eines Storchennests. Jahr für Jahr kamen mehr Nester hinzu. Als der Platz auf den Bäumen knapp wurde, begannen die Störche, ihre Nester auf Dächern oder Masten zu bauen. Heute befinden sich in Pentowo 36 bewohnte Nester und die Zahl wächst ständig weiter.

In den 90er Jahren des vergangenen Jahrhunderts schuf die Stiftung Europäisches Naturerbe (Euronatur) den Titel „Europäisches Storchendorf" für Gemeinden, die bedeutende Aktivitäten im Bereich Schutz und Konservierung von Nistplätzen des Weißstorchs vorweisen können. Mit dem ersten Titel „Europäisches Storchendorf" wurde im Jahr 1994 die Ortschaft Cigoć in Kroatien ausgezeichnet. Heute existieren bereits zehn Storchendörfer in ganz Europa; den bisher letzten Titel erhielt die türkische Gemeinde Eskikaraagac am Ulubat-See unweit von Bursa.

Mehr über Pentowo unter www.pentowo.pl

Podlachischer Storchenpfad

Durch Tykocin und Pentowo verläuft der Podlachische Storchenpfad, der im Jahr 2002 aus einer Initiative des Vogelschutzvereins PTOP und der Firma EKOTON Sp. z o.o. heraus entstand und dank der Unterstützung des Wirtschaftsministeriums, der Selbstverwaltung der Wojewodschaft Podlachien, des Polnischen Fremdenverkehrsamts, der Polnischen Agentur für Tourismusentwicklung S.A., der Dänischen Agentur für Umweltschutz (DANCEE) und örtlicher Gemeindeverwaltungen realisiert werden konnte. Im Jahr 2003 erhielt der Pfad in einem landesweiten Wettbewerb für das beste touristische Produkt das Zertifikat des Polnischen Fremdenverkehrsamts.

Der Pfad verläuft durch die landschaftlich gesehen reizvollsten Gebiete Nordostpolens, unter anderem durch 4 Nationalparks – den Białowieża-Nationalpark (ältester polnischer Nationalpark und Refugialgebiet des Wisent), den Nationalpark Narew (auch polnisches Amazonien genannt), den Biebrza-Nationalpark (der größte unter den Parks, ein Mekka für Ornithologen und Vogelfreunde), sowie den Wigierski-Nationalpark.

Der Podlachische Storchenpfad ist 412,5 km lang. Mit Hilfe von Infotafeln kann der Besucher das Leben und die Gewohnheiten des Weißstorchs kennenlernen und mehr über die Ortschaften und Sehenswürdigkeiten entlang des Pfads erfahren.

Der Pfad beginnt in Białowieża und führt über Pogorzelec – das Herz des polnischen Teils der Bialowiezer Heide – nach Narewka. In Richtung Norden geht es entlang des Flusses Narewka weiter nach Narew. Entlang des Flussufers führt der Pfad durch die Ortschaft Narew bis nach Suraż, wo der Nationalpark Narew beginnt. Über das Gelände des Parks verläuft der Pfad weiter nach Kurowo, wo direkt an den Sitz der Parkverwaltung ein Steg über die Sumpfgebiete angrenzt. Von Kurowo aus führt der Pfad nach Tykocin und Pentowo.

In Tykocin führt der Weg zum nördlichen Ufer des Narew und entlang des Flussverlaufs nach Laskowiec. Hier biegt der Pfad in Richtung Norden ab und schlängelt sich entlang des Zarenwegs einmal durch den Biebrza-Nationalpark bis nach Ossowiec (Sitz der Parkverwaltung) und Goniądz. Weiterhin durch den Biebrza-Park geht es nach Dolistowo, wo der Pfad über den Fluss Biebrza an dessen rechtes Ufer und durch das Flusstal über Sztabin weiter nach Lipsk, direkt an die weißrussische Grenze, führt. Weiter geht es nach Norden entlang des Flusses Czarna Hańcza nach Wigier und in den Wigierski-Nationalpark hinein. Der letzte Wegabschnitt führt durch die malerische Region um Suwałki bis zum Hańcza-See und weiter bis nach Stańczyki, wo man historische Eisenbahnbrücken aus der Nähe betrachten kann.

Entlang des Weges erwarten den Besucher zahlreiche Attraktionen – nicht nur in Form von zahlreichen Storchennestern. Es finden sich dort außerdem Architekturdenkmäler, seltene Naturwunder, wunderschöne Aussichten und.....eine Ruhe, die man wohl nur noch im ländlichen Polen findet.

Mehr Informationen und eine Karte mit eingezeichnetem Pfad unter www.podlaskiszlakbociani.pl

Tajemniczy pobratymiec – bocian czarny

Oprócz bocianów białych w Polsce żyją także bociany czarne. Ten gatunek różni się nie tylko wyglądem zewnętrznym (jest jakby negatywem bociana białego – skrzydła, szyję i tułów ma czarne a biały jest tylko spód ciała) ale także stylem życia. Jest to ptak rzadki, skryty i unikający ludzi. Spotkać hajstrę – bo tak jest nazywany - można nieporównywanie rzadziej niż białego. Zamieszkuje rozległe lasy, koniecznie zabagnione, pełne trzęsawisk, jeziorek i rzek. Bocian czarny unika ludzi – gniazda zakłada na wysokich drzewach w miejscach wyjątkowo niedostępnych.

Spotkać go można w zasadzie tylko na żerowiskach położonych w pobliżu lasów. O ile jednak bociany białe pozwalają człowiekowi podejść stosunkowo blisko to bocian czarny zrywa się gdy zobaczy z kilkuset metrów człowieka.

Zimę bocian czarny spędza w Afryce, w dolinie górnego Nilu bądź na równinach Kenii, Sudanu i Czadu.

Bocian czarny jest ptakiem nielicznym, w Polsce gniazduje ok. 1800 – 2000 par. Podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Chroniony jest także obszar lasu wokół jego gniazda – w okresie lęgowym nie wolno zbliżać się na 500 metrów do gniazda.

Spotkać czarnego bociana jest niezwykle trudno - razem z białym na jednym żerowisku to widok niezmiernie rzadki